

dziennik
WSCHODNI

CZWARTEK 25 MARCA 2021 r.

Hołownia nadal
werbuje

Ruch Polska 2050 ma w swoich szeregach nową osobę. Tym razem to samorządowiec z Kraśnika, miejski radny Paweł Kurek

STRONA 2

Kolejny we wnykach
tropicieli pedofilów**TROPICIELE PEDOFILÓW** Myślał, że umawia się z dziewczynką. Proponował wspólne zakupy i wyjazd do lasu. 35-latek wpadł w sidła lubelskich tropicieli pedofilów

Agnieszka Kasperska

17 lat temu ówczesny partner mojej byłej żony skrzywdził nasze czteroletnie dziecko. Spędził za to cztery lata w więzieniu. Dziecku zmierzenie się z traumą i uporanie się z towarzyszącymi jej lękami zajęło znacznie dłużej. Sam przez wiele lat próbowałem wyprzeć tę historię, ale potem stwierdziłem, że takich ludzi trzeba szukać i nie można pozwolić, by krzywdzili kolejne dzieci – mówi lublinianin, pan Marcin (imię zmienione – red.). Wspólnie ze swoją partnerką są „tropicielami pedofilów”.

Wszystkich tajników swoich operacji nie zdradzają, ale generalnie metoda jest taka, że wchodzi na internetowe czaty i czekają. Nie muszą długo, bo szybko pada pytanie „Skąd jesteś i ile masz lat?”. Odpowiadają: 13, 14 lat.

– Wtedy zdecydowana większość odpisuje „dziękuję” i kończy rozmowę. Niestety są tacy, który tego nie robią – przyznaje pan Marcin. – Mamy zasadę, że nigdy nie prowokujemy. Nie na-

mawiamy do spotkania, nie zachęcamy. Odpowiadamy tylko na pytania.

Tak było i tym razem. 35-letni Jerzy P. odezwał się jako pierwszy. Wiek „dziewczynki” go nie zniechęcił. Lektura wysyłanych przez niego wiadomości to zapis dla ludzi o naprawdę mocnych nerwach. Pada propozycja pojechania do lasu, założenia przeźroczystej bielizny, „miziania cycuszków”, „wkładania ręki pod majteczki”. Prosił dziecko o przesłanie zdjęć.

– Mamy też nagrania z rozmów telefonicznych. Mam dziecięcy głos, nie słychać, że jestem dorosłą kobietą – przyznaje pani Anna. – Dlatego materiał, który zgromadziliśmy jest bardzo obciążający.

Po 10 dniach mężczyzna zakończył korespondencję pisząc, że dziewczynka jest zbyt młoda. Lecz po kilku kolejnych napisał jednak, że jedzie do Lublina i chce się z nią spotkać. Dziewczynka miała mu doradzać w sklepie.

– Zadzwoniliśmy na policję. Była sobota, mieliśmy mało czasu. Policjanci nawet nie chcieli żebyśmy jechali na komisariat, to oni przy-



Jerzy P. w chwili zatrzymania na ul. Ruskiej

FOT. FACEBOOK

jechali do nas. Zapoznali się z naszymi materiałami, a potem wspólnie pojechaliśmy na ul. Ruską, gdzie miało dojść do spotkania – opowiada pan Marcin.

Pani Ania założyła adidasy i różowe spodnie żeby wyglądać jak najbardziej młodzieżowo. Niska, filigranowa kobieta, z twarzą zakrytą maseczką była nie do rozpoznania. – Podszedł do mnie i chciał żebyśmy poszły z nim do samochodu. Odpowiedziałam, że zmarłam i żebyśmy poszły do galerii handlowej. Ale on nalegał na ten samochód. I wtedy przyszli policjanci. Po chwili wyciągnęłam telefon i zaczęłam nagrywać zatrzymanie – mówi pani Anna.

Jak się zachowywał przy policyj? – Ja bym nic nie zrobił. Dobra, to nie będę pisał. Ale to tylko głupoty – rzucił zdenerwowany Jerzy P.

– Usłyszał zarzut dotyczący składania, za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, małoletniemu poniżej lat 15 propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej, lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści porno-

graficznych, i zmierzania do jej realizacji – mówi Jarosław Warszawski, szef Prokuratury Rejonowej Lublin-Północ. – Mężczyzna się przyznał.

Wobec Jerzego P. zastosowano już dozór policyjny. Mężczyźnie grozi do dwóch lat więzienia.

– Czasami mam dość – przyznaje pan Marcin. – Odkładałam telefon. Nie chcę się już babrać w tym bagnie. Ale oni nie odpuszczają. Tak było w marcu, gdy o podobnym przypadku powiadomiliśmy policję w Toruniu. Mężczyzna co rano zaczynał dzień od sms-ów: „Cześć kotku”, „Cześć aniołku”, „Idź się umyć”. Wysłał też zdjęcie swojego penisa. O innych rzeczach nie powiem, bo są po prostu niesmaczne.

„Tropiciel” tłumaczy, że wszystko co robi, ma na celu uchronienie dzieci przed cierpieniem. – Mamy też nadzieję, że wpłyniemy na rodziców żeby porozmawiali ze swoimi dziećmi i czasami sprawdzali co ich dzieci robią na telefonie lub komputerze. Oni bardzo często nie zdają sobie sprawy z zagrożenia – dodaje.

Marcin i Anna pracują już nad kolejną sprawą.

„Dziadek walcz, Kocham cię”

Nie wyobrażaliśmy sobie, żeby w takiej chwili tata był sam – podkreśla pani Elżbieta, córka jednego z pacjentów Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie. W niedzielę z całą rodziną przyjechała do Lublina aż z Bytomia na Śląsku, żeby wesprzeć chorego ojca

Ojciec pani Elżbiety jest pacjentem w Klinice Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Nowotworów Układu Pokarmowego SPSK1. Przed budynkiem szpitala jego bliscy zawiesili przygotowany specjalnie na tę okazję baner ze wzruszającym napisem „Dziadek walcz, Kocham cię”.

– Pandemia jest wyjątkowo ciężka dla chorych w szpitalu. Nie mogą zobaczyć się z bliskimi, wziąć ich za rękę, bo jest zakaz odwiedzin. Myślę, że wielu boi się samotności. Mój tata bardzo przeżywał, że nie może się z nami zobaczyć. W rozmowach przez telefon cały czas łamał nam się głos – opowiada córka pana Ryszarda.



– Przyjechaliśmy więc do Lublina – dodaje.

Nie były to jednak zwyczajne odwiedziny. – Dzieci wpadły na pomysł z banerem, same go przygotowały. To

Baner został przed szpitalem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

była prawdziwa wyprawa, 12 osób w trzech autach. Pojechaliśmy wszyscy, ja, trzech moich braci i nasze dzieci w wieku od 2,5 do 12 lat – opowiada pani Elżbieta. – Kiedy



Zdjęcie z niedzieli, kiedy przyjechała rodzina pana Ryszarda

FOT. NADESKANE

staliśmy pod szpitalem, w oknie stał nie tylko mój tata, ale też inni pacjenci. Widać było pozytywne reakcje. Dla taty to była ogromna radość. Cieszyliśmy się, że mogliśmy podnieść na duchu również innych pacjentów.

Pan Ryszard jest już po operacji. – Czuję się dobrze. Mamy nadzieję, że spełni się nasze marzenie i na święta wielkanocne będzie mógł już wrócić do domu – mówi córka pacjenta.

– Napis na banerze wzrusza wszystkich pracowników naszego szpitala. Mamy nadzieję, że pacjent niedługo wyjdzie do domu i będzie mógł zabrać go ze sobą na pamiątkę – mówi Anna Guzowska, rzeczniczka SPSK1 w Lublinie.

KATARZYNA PRUS

Na nic tysiąc podpisów

EDUKACJA Były petycje i głosy sprzeciwu ze strony organizacji pozarządowych, ale likwidacja wielokulturowej szkoły w Bezwoli wydaje się przesądzona. Kuratorium oświaty właśnie pozytywnie zaopiniowało plany gminy

Ewelina Burda

Jest wielokulturowa, bo uczęszczają do niej cudzoziemcy z pobliskiego ośrodka. Obecnie jest ich 22 na 67 uczniów. Mowa o szkole w Bezwoli w gminie Wołyń.

W styczniu, gdy urzędnicy wyjawili zamiary likwidacji placówki, pod internetową petycją podpisało się ponad 1 tys. osób. Pismo trafiło m.in. na biurko Lubelskiego Kuratora Oświaty. Kilka dni temu kuratorium zaopiniowało pozytywnie decyzje gminnych urzędników.

Z 11-stronicowego uzasadnienia możemy się dowiedzieć, że „najbardziej efektywnym i ekonomicznym rozwiązaniem jest likwidacja szkoły”, a także, że „proponowana reorganizacja wpłynie na poprawę warunków kształcenia, bo uczniowie z Bezwoli od 1 września nie będą uczyć się

w klasach łączonych”. Poza tym, zdaniem kurator Teresy Misiuk w Wołynie, gdzie mają się przenieść uczniowie, będą mogli liczyć na lepsze warunki lokalowe i dydaktyczne, a większa liczebność klas ma sprzyjać socjalizacji.

– Mam głęboki żal, bo myślałam, że kuratorium weźmie pod uwagę dobro dzieci – mówi dyrektorka placówki Marta Kondraszuk. – Rodzice powinni mieć wybór, czy chcą wysłać dziecko do małej szkoły czy do molocha. Myślałam, że to nasz atut, że klasy są nieliczne. A jednak wychodzi, że to minus – dziwi się.

Dyrektor niedawno przeglądała szkolne kroniki. – W tym roku obchodzimy 55-lecie istnienia. Piękna rocznica. W kronice widać zdjęcia lokalnej społeczności, która starała się o powstanie placówki. Lu-



dzie tak się cieszyli. Łza się w oku kręci, że teraz się to przekreśla – ubolewa pani Marta.

Wójt Tomasz Jurkiewicz tłumaczy, że nie ma wyjścia. – Od kilku lat borykamy się z kryzysem demograficznym. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym, w na-

Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel z Bezwoli z uczniami

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

szych placówkach ubyło 38 uczniów – wylicza.

Ale większym problemem samorządu są finanse gminy, której brakuje ponad 2 mln zł

do sfinansowania deficytu. W 2020 roku gmina dołożyła do utrzymania szkoły w Bezwoli 457 tys. zł. W tym roku, ma to być 867 tys. zł.

Nieprzespaną noc ma za sobą Krzysztof Banaszczyk, nauczyciel języka polskiego, który w Bezwoli pracuje od ponad 10 lat. – Nie poddamy

się. Nie sprzedamy dzieci – zapowiada, który stanowiska kuratorium jeszcze oficjalnie nie poznał. – Ale na podstawie fragmentów, które można znaleźć w internecie, wygląda to jak folder reklamowy szkoły w Wołynie – uważa.

Wiadomość o stanowisku kuratorium poruszyła też mieszkańców. – Jesteśmy załamani, bo mieliśmy nadzieję. Na razie brakuje nam pomysłów na dalszą obronę szkoły – przyznaje sołtyska Bożena Gmur. Uczniowie z Bezwoli mają być przeniesieni do większej, oddalonej o dwa kilometry szkoły w Wołynie. Gmina deklaruje nauczycielom zatrudnienie w innych placówkach, tyle że „w miarę możliwości”.

31 marca ma się odbyć sesja rady w gminie Wołyń. W porządku obrad jest projekt uchwały dotyczący likwidacji placówki w Bezwoli.

Wielkanoc tradycyjna, ale skromniejsza

To miały być święta z suto zastawionym stołem. Jednak na Wielkanoc, z dnia na dzień, kreślimy coraz bardziej oszczędne plany

Pytani w lutym przez ankietatorów Barometru Providenta, o to ile zamierzamy wydać na święta, deklarowaliśmy przeznaczyć na ten cel średnio 637 zł. To o 74 zł więcej niż w ubiegłym roku. W marcu kwotę taką utrzymać chciało już jednak mniej niż 30 proc. badanych.

– Najczęściej o cięciach w budżecie myślą seniorzy. Prawie 58 proc. z nich twierdzi, że poniesie niższe koszty – informuje Karolina Łuczak, rzeczniczka Provident Polska.

– Niepewność co do sytuacji ekonomicznej może motywować Polaków do oszczędności – dodaje Maciej Ptaszyński, wiceprezes Zarządu Polskiej Izby Handlu.

Z badania „Intencje zakupowe Polaków – Wielkanoc 2020 vs 2021”, zrealizowane przez UCE RESEARCH dla Grupy BLIX wynika, że w tym roku 24 proc. badanych (w 2020 było to 23 proc.) planuje wydać na świąteczne zakupy spożywcze 300-400 zł. Kwotę 200-300 zł chce wydać 22 proc. konsumentów (poprzednio 29 proc.). Do 200 zł przeznaczy 8 proc. podczas gdy rok temu był to wynik 15 proc. zapytanych o zdanie.

Nie zmienia się jednak – za bardzo – wielkanocne menu. Z Barometra Providenta dowiadujemy się, że na stole będzie żurek (41 proc. z nas wybierze barszcz biały), jajka i biała kielbasę. – Międzypokoleniowe różnice w smaku najbardziej widać na przykładzie ciast. Najstarsi preferują tradycyjnego dla Wielkanocy mazurka. Młodzi wolą makowca, którego przygotowujemy także na gwiazdkę – zauważa Karolina Łuczak.

Zdecydowana większość z nas (90 proc.) robi zakupy świąteczne w sklepach stacjonarnych. Co 10 badany już większość rzeczy kupił. 60 proc. zamierza zrobić to w ciągu kilku najbliższych dni, a blisko 20 proc. zrobi to dosłownie w ostatniej chwili. Większość z nas na zakupy wybierze się do dyskontów. Na drugiej pozycji są hipermarkety, a na trzeciej – supermarkety. Na czwartym miejscu są lokalne bazy i targowiska, a za nimi – sklepy osiedlowe.

– Nie ma w tym żadnego zaskoczenia. Dyskonty od dłuższego czasu umacniają pozycję rynkową. Jednak na plus należy uznać, że targowiska i bazy będą częściej odwiedzane, bo w czasie pandemii ruch tam się

zmniejszył. Sprzedawcy to odczuwają. W ogóle dobrze byłoby, gdyby Polacy częściej wspierali lokalny handel, bo on tego bardzo potrzebuje, szczególnie w obecnych czasach – stwierdza Krzysztof Zych, główny analityk UCE RESEARCH.

Analitycy analizy Instytutu Badawczego ABR SESTA i Grupy AdRetail sprawdzili też, ile trzeba zapłacić za wielkanocne produkty w poszczególnych sieciach sklepowych. W koszyku świątecznym znalazło się 48 produktów, a wśród nich m.in. biała kielbasa, twaróg i jajka. Najtańszy taki koszyk można wynieść ze sklepu Kaufland (189,88 zł). Potem była Biedronka (193,60 zł) i E.Leclerc (196,35 zł).

Jak wynika z badań, mniej szym zainteresowaniem niż dotychczas cieszyć się będzie kultywowanie wielkanocnych tradycji. Dotzymanie ich deklaruje tylko co dziesiąty pytany. Blisko 80 proc. z nas, obawiając się zakażeń, może nie zdecydować się na święcenie pokarmów. Tylko 60 proc., głównie seniorzy, będzie własnoręcznie przygotowywać pisanki, a połowa zapytanych o zdanie przed Wielkanocą umyje okna.

AGNIESZKA KASPERSKA

Radny z Kraśnika u Hołowni

POLITYKA Kraśnicki radny Paweł Kurek oficjalnie dołącza do Polski 2050 Szymona Hołowni. Samorządowiec do tej pory był związany z Nowoczesną

Kiedy na początku roku do nowej formacji dołączali posłanka Joanna Mucha z PO i senator Jacek Bury z Klubu Koalicji Obywatelskiej, lokalni działacze zapowiadali kolejne transfery. Po znanych parlamentarzystach z Polską 2050 mieli wiązać się samorządowcy różnego szczebla, a ich nazwiska miały być wkrótce ogłaszane.

Wczoraj przedstawiciele ruchu Hołowni poinformowali o nawiązaniu współpracy z radnym miejskim z Kraśnika Pawłem Kurkiem. – Liczę, że dzięki ciężkiej pracy i doświadczeniu Pawła rozwinie my nasz ruch, nie tylko w kraśniku i okolicach, ale w całym województwie lubelskim – zapowiada Rafał

Maksymowicz, szef Polski 2050 w województwie lubelskim. – Nie wstępuję do ruchu ze względu na sondaże, tylko ze względu na ludzi, których z nam i z którymi współpracuję często od wielu lat. Jestem też pod wrażeniem charyzmy, determinacji i ciężkiej pracy Szymona Hołowni – przyznaje Paweł Kurek. Kraśnicki radny do tej pory był związany z Nowoczesną. Jako jej przedstawiciel w 2019 roku kandydował do Sejmu z listy Koalicji Obywatelskiej. Z zawodu jest nauczycielem, uczy informatyki w liceum w Kraśniku. Jest współpracownikiem społecznym senatora Jacka Burego.

Według ostatnich sondaży ruch Szymona Hołowni znajduje się na 3 lub 2 pozycji w obecnym wyścigu politycznym. W zależności od badania Polskę 2050 wyprowadza PiS i KO, lub tylko PiS. Kilka dni temu opublikowano wyniki sondażu Kantar, przeprowadzonego na zlecenie Oko.press i Gazety Wyborczej.

24 proc. biorących w nim udział osób (które poszłyby na wybory parlamentarne) zadeklarowało, że swój głos oddałoby na PiS. Zaledwie 1 pkt. proc. mniej uzyskałaby Polska 2050. Na trzecim stopniu podium uplasowały się z kolei KO z wynikiem 19 proc.

(TOMA)

Biskup i minister do proboszczów

KOŚCIÓŁ O bardzo poważne podejsie do obowiązujuącego limitu liczby wiernych, którzy w jednym czasie mogą uczestniczyć w nabożeństwach, zaapelowali do wszystkich księży proboszczów we wspólnym komunikacie minister zdrowia Adam Niedzielski i sekretarz generalny KEP bp Artur Miziński.

Apel ten, jak podkreślili szef MZ i sekretarz generalny KEP w komunikacie, wynika z troski o życie i zdrowie wiernych. Niedzielski i bp Miziński podkreślili, że „trzecia fala epidemii jest faktem i stanowi obecnie największe

zagrożenie dla zdrowia oraz życia Polaków”. „Nie można pozostawać obojętnym wobec rosnącej liczby zakażeń” – wskazali.

Zaznaczyli, że dziś potrzeba nam odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, ponieważ to ona – obok szczepionki – jest „najważniejszą bronią w walce z epidemią”.

Dlatego – czytamy – „o tę odpowiedzialność apeluje zarówno władza świecka, jak i duchowna”. „Przestrzegając ich, wykazujemy się troską o naszych rodaków. Najwyższym dobrem doczesnym jest zawsze zdrowie i życie. Brak

dbałości o zdrowie i życie własne oraz innych to działanie wbrew solidaryzmowi społecznemu i wbrew nauce Kościoła katolickiego” – czytamy w komunikacie MZ i KEP.

Według aktualnych obostrzeń w kościołach obowiązuje limit wiernych – maksymalnie jedna osoba na 15 metrów kwadratowych, przy zachowaniu odległości nie mniejszej niż 1,5 metra. W świątyniach i obiektach kultu religijnego obowiązkowe jest zakrywanie ust i nosa, z wyłączeniem osób sprawujących kult.

(PAP)

SPROSTOWANIE

Lew Akashinga, o którym pisaliśmy we wczorajszym wydaniu Dziennika Wschodniego, do zamojskiego zoo przyjechał z Czech, a nie ze Słowacji. Autorkę artykułu oraz wszystkich zainteresowanych przepaszam za pomyłkę.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Niezdrowa sytuacja w szczycie pandemii

KONFLIKT Dyrektor szpitala w Hrubieszowie, gdzie jest największy problem epidemiczny w województwie, zrezygnował ze stanowiska. To efekt konfliktu między nim a starostą. Nawet wojewoda lubelski interweniował w tej sprawie, ale bez skutku

Agnieszka Dybek
Katarzyna Prus

Dariusz Gałecki jest szefem Szpitala Powiatowego im. Świętej Jadwigi Królowej w Hrubieszowie niemal dokładnie dwa lata, bo w marcu 2019 roku wygrał konkurs na to stanowisko. Podpisał wówczas kontrakt na pięć lat. Wówczas starostą powiatu była Maryla Symczuk (PiS), ale od czerwca zeszłego roku na tym stanowisku jest Aneta Karpiuk (kiedyś PiS, dziś bezpartyjna).

– Na początku nasze stosunki układały się poprawnie, ale konflikt narastał mniej więcej od grudnia zeszłego roku – mówi Gałecki, który uważa, że sposób w jaki traktuje go pani starosta jest nie do przyjęcia. – Dlatego po niedzielnym spotkaniu w starostwie zdecydowałem, że składam rezygnację. Nie wiem w jakim trybie się to odbędzie i jaką decyzję podejmie zarząd powiatu w tej sprawie. Jeszcze gdy-

bym usłyszał konkretne zarzuty, mógłbym się do nich odnieść, a takich nie ma – dodaje.

Starosta Karpiuk pisma dyrektora jeszcze nie przeczytała. – Uważam, że ze strony dyrektora to polityczna walka i źle, że wykorzystuje on szpital do tego, by mnie dyskredytować. Faktycznie, w poniedziałek odbyło się spotkanie na które zaprosiliśmy dyrektora, bo byłam zaskoczona jego wypowiedziami do prasy, z których wynika, że wchodzi w jego kompetencje i mobbinguje. Nie chcę żadnego konfliktu, a tym bardziej nie chcę go prowadzić na płaszczyźnie medialnej – mówi Aneta Karpiuk.

Dyrektor Gałecki nie zdradza, czego dotyczyła wymiana pism z panią starostą. – Nie należę do żadnej partii, jestem daleki od polityki, jestem lekarzem i tylko szpital mnie interesuje. Nie mam czasu zajmować się takimi sprawami, bo mamy środek pandemii i aktualnie pracuję na trzech oddziałach, gine-



kologicznym, covidowym i izbie przyjęć, bo brakuje personelu – tłumaczy.

W tym sporze chodzi między innymi o komisję jaką starosta wysłała do szpitala po tym, jak urzędnicy dostali anonimowego maila z informacją, że w placówce są szczepione osoby poza kolejnością. To było na samym początku akcji szczepień. Nieoficjalnie mówiło się, że to przedstawiciele władz miasta skorzystali z tej moż-

Dyrektor szpitala Dariusz Gałecki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

liwości. Dyrektor zaprzeczał, że do czegoś takiego doszło i... odmówił komisji podania informacji, kto przyjął dawkę szczepionki w szpitalu. Tłumaczył to ochroną danych pacjentów.

Starosta Karpiuk zapewnia, że nie umniejsza pozycji dyrektora, a wszelkie kontrole czy audyty są czymś

normalnym a nie atakiem na szefa szpitala. – Ja zawsze chciałem współpracować, nie mam sobie nic do zarzucenia – dodaje.

Sytuację w szpitalu w powiecie, gdzie sytuacja pandemiczna jest bardzo trudna (wczoraj wskaźnik zachorowań wyniósł 6,56 na 10 tys. mieszkańców) wojewoda lubelski uważa za przykład tego, jak konflikty personalne czy polityczne negatywnie wpływają na funk-

cjonowanie społeczności lokalnej. – Z ubolewaniem stwierdzam, że dyrektor złożył rezygnację. Z dwóch powodów: po pierwsze bardzo dobrze mi się z nim współpracowało, a po drugie jest to szpital na terenie powiatu, gdzie jest największy problem epidemiczny w województwie – zaznacza Lech Sprawka i dodaje, że rozmawiał ze starostą, żeby przynajmniej czasowo zawiesić konflikt.

W Hrubieszowie słychać opinie, że obecna starosta nie dogaduje się z dyrektorem, bo mianował go poprzedni starosta. Józef Kuropatwa (PSL) przewodniczący Rady Powiatu Hrubieszowskiego: – Według mnie doktor Gałecki powinien być dyrektorem szpitala, lubią go ludzie i personel.

Maryla Symczuk, pełnomocnik PiS w powiecie w wydanym oświadczeniu wyraża sprzeciw „wobec działań starosty Anety Karpiuk deprecjonujących działalność dyrektora Dariusza Gałeckiego”.

Lewica liże rany

POLITYKA Lubelscy politycy Lewicy nie kryją zaskoczenia decyzją chełmskiej posłanki Moniki Pawłowskiej o zmianie barw politycznych. – Większy problem mają teraz w Wiośnie – przyznają działacze SLD, które w najbliższych miesiącach ma połączyć się z formacją Roberta Biedronia. To właśnie Pawłowska odpowiadała za sprawy związane z tworzeniem Nowej Lewicy

Bomba wybuchła w niedzielny wieczór. Monika Pawłowska, lubelska koordynatorka partii Wiosna i posłanka Lewicy z okręgu chełmskiego ogłosiła zmianę politycznych barw. – Dziś rozpoczynam współpracę z premierem Jarosławem Gowinem – napisała na Twitterze informując, że wstąpi do wchodzącego w skład Zjednoczonej Prawicy Porozumienia, choć nie będzie zasiadać w klubie parlamentarnym Prawa i Sprawiedliwości.

Po lewej stronie sceny politycznej decyzja Pawłowskiej została przyjęta z zaskoczeniem. – Nie było sygnałów, że coś takiego się wydarzy. Jeszcze w tym miesiącu mieliśmy spotkać się i ustalić szczegóły połączenia Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Wiosny na szczeblu regionu – przyznaje szef lubelskiego SLD, poseł Jacek Czerniak.

Chodzi o zapowiadane połączenie obu ugrupowań, które mają stworzyć Nową Lewicę. A to się zbliża. Kilka dni temu sąd wydał postanowienie, na mocy którego SLD może zmienić nazwę na Nową Lewicę. To z kolei



Monika Pawłowska teraz posłanka Porozumienia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

otwiera drogę do zwołania kongresu, a na nim ma dojść do wybrania władz nowego ugrupowania i przyjęcia programu partii.

Monika Pawłowska miała być współprzewodniczącą lubelskich struktur nowej formacji. Na razie nie wiadomo, kto miałby ją zastąpić w tej roli. Tym bardziej, że poza posłanką partia Roberta Biedronia na Lubelszczyźnie nie miała równie rozpoznawalnych działaczy. – Rozmowy w tej sprawie będą kontynuowane po wyznaczeniu nowego koordynatora Wiosny w województwie lubelskim – zaznacza Czerniak.

W kuluarach słychać jednak pewne obawy. – Wizerunkowo jest to spory cios. Ale tak naprawdę, to Wio-

sna ma problem, a nie my – mówi nam jeden z działaczy Sojuszu, który chce pozostać anonimowy. – Kłopotem może być dla nich to, że mają luźne struktury. Nie są zorganizowani w koła miejskie i powiatowe. To nie jest zarzut, bo po prostu taką mają kulturę działania. Ale w tej sytuacji muszą uporządkować swoje szeregi.

Monika Pawłowska aktualnej sytuacji w swoim dotychczasowym ugrupowaniu komentować nie chce. W roli lubelskiej koordynatorki Wiosny tymczasowo zastąpiła ją Sylwia Buźniak, par-

tyjna działaczka z Mazowsza. – Będę pełnić tę funkcję do czasu wyboru nowego koordynatora. Decyzję w tej sprawie ogłosimy najprawdopodobniej po świętach wielkanocnych – mówi Buźniak.

O stanie i liczebności struktur w regionie mówić nie chce. Przyznaje jednak, że ta kwestia będzie jednym z głównych zadań nowego lidera lubelskiej Wiosny. – Jego rolą będzie przede wszystkim zarządzanie strukturami, jakiego do tej pory nie było i wyłonienie koordynatorów powiatowych. Druga ważna rzecz to przygotowanie do planowanego połączenia z SLD – dodaje Sylwia Buźniak.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Wielka akcja: dostawianie łóżek

PANDEMIA Już 1747 łóżek dla pacjentów covidowych ma być od czwartku dostępnych w szpitalach w województwie lubelskim. – Przy liczbie hospitalizacji na poziomie ok. 1300, mamy w rezerwie ok. 400 łóżek – poinformował Lech Sprawka, wojewoda lubelski

Wśród kolejnych 22 miejsc (w tym 5 respiratorów) miał udostępnić szpital w Łęcznej. W czwartek mają je przygotować szpitale w Krasnymstawie i Tomaszowie Lubelskim. Od piątku w szpitalu tymczasowym w Lublinie zostaną uruchomione 122 łóżka, w tym 10 łóżek respiratorowych. W środę było tam 79 pacjentów oraz 4 pod respiratorem.

Chodzi o 28 miejsc na oddziale wewnętrznym covidowym (łącznie będzie tam wówczas 112 łóżek oraz 10 respiratorów). – To zapewni stabilizację w rejonie lubelskim, przy jednoczesnym zachowaniu aktualnego stopnia odmrożenia w niektórych szpitalach i zapewnieniu dostępu do leczenia niezakażonym – zaznacza wojewoda.

Dodał, że niecovidowe są szpitale w Białymostku, Bełżycach, Świdniku oraz szpital wojskowy w Lublinie. – Jednocześnie dziękuję dyrektorom tych szpitali, bo między innymi stamtąd będą prze-

kierowani pracownicy do szpitala tymczasowego, niektórzy w pełnym wymiarze, niektórzy w formie dyżurów – wyjaśnia Sprawka.

Dodatkowe łóżka dla zakażonych pojawiają się też w szpitalu w Parczewie. Chodzi o 10 miejsc na bazie oddziału rehabilitacji, które mają być dostępne najpóźniej w poniedziałek. – 7 łóżek na tym oddziale nie ma dostępu do tlenu, trzeba to uzupełnić – tłumaczy wojewoda.

W środę w Lubelskiem potwierdzono 977 nowych zakażeń i 34 zgony. Według wtorkowych danych, pod względem liczby zakażeń na 100 tys. mieszkańców byliśmy na piątym miejscu w kraju ze wskaźnikiem 35. W przypadku średniej z siedmiu dni – na ostatnim miejscu w kraju ze wskaźnikiem 32,7.

Najgorzej jest nadal w powiecie hrubieszowskim, gdzie wskaźnik zakażeń na 100 tys. mieszkańców wynosi już 75,2, a także świdnickim (68,3) i włodawskim (52,3).

KATARZYNA PRUS

Sztukmistrz odzyskał równowagę



FOT. MIASTO LUBLIN

Na swoje miejsce nad ul. Grodzką wróciła wczoraj postać sztukmistrza oraz towarzysząca mu małpka. Rzeźby zostały zdjęte po tegorocznych śnieżycach. Mokry śnieg tak dociążył balansującą nad miastem figurę, że wytracił ją z równowagi, przez co sztukmistrz zaczął wisieć głową w dół. Wtedy zdecydowano, że to dobra okazja, by go zdjąć i poddać okresowej konserwacji. Odświeżony sztukmistrz jest już gotów do kolejnego sezonu balansowania z małpką.

(DRS)

Kto da więcej, pohandluje

HANDEL Ustny przetarg ma przesądzić o tym, kto wydzierżawi od miasta miejsca wyznaczone na deptaku do handlu artykułami spożywczymi lub kwiatami z wózków, rowerów bądź riksz. Takich miejsc jest sześć, każde ma powierzchnię 9 mkw. i każde będzie licytowane osobno. Ratusz nie dopuszcza stawiania przy wózkach stolików dla konsumentów, może być tylko krzeselko dla sprzedawcy. Licytacja zaplanowana na 8 kwietnia ma się rozpocząć od wywoławczej stawki czynszu ustalonej na 275 zł netto miesięcznie za miejsce. (DRS)

Miejskie rowery mogą nie wrócić

PROBLEM Duży znak zapytania zawisł wczoraj nad planami uruchomienia Lubelskiego Roweru Miejskiego. Jedyna zainteresowana tym firma chce o wiele więcej pieniędzy, niż przeznaczył na to Ratusz. Społecznicy apelują, żeby zrezygnować z wypożyczalni, a fundusze wydać na budowę tras rowerowych

Dominik Smaga

Początkowo Ratusz planował, że Lubelski Rower Miejski odżyje z początkiem kwietnia. Nic z tego nie będzie, bo do pierwszego przetargu na operatora systemu nie zgłosił się nikt.

Miasto ogłosiło więc nowy przetarg i do wczoraj czekało na oferty. Dostało jedną, o wiele za drogą, bo przekraczającą budżet o ponad jedną trzecią.

Urzędnicy liczyli na to, że uda im się znaleźć wykonawcę za 5,5 mln zł. Tymczasem jedyny chętny, spółka Nextbike Polska, zażyczyła sobie blisko 7,6 mln zł.

Jeżeli władze miasta zdecydują się dołożyć brakującą kwotę, to możliwe stanie się zlecenie usługi firmie Nextbike Polska, a rowery wyjadą na ulice na przełomie maja i czerwca. Oczywiście pod warunkiem, że oferta tej spółki



jest poprawna i nie podlega odrzuceniu. Jeżeli oferta okaże się wadliwa lub miasto nie zdecyduje się na większy wydatek, to rowerów na ulicach nie zobaczymy, przynajmniej nie w czerwcu.

O rezygnację z uruchamiania systemu apelują do prezydenta miasta działacze Porozumienia Rowerowego. Ich zdaniem nie ma sensu przepłacać. Twierdzą, że wspomniane 5,5 mln zł lepiej wydać na budowę dróg rowerowych.

Stacje Lubelskiego Roweru Miejskiego na razie czekają na ulicach na powrót jednośladów

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– W Lublinie wciąż nie ma spójnej sieci tras rowerowych pozwalających w bezpieczny sposób dojechać do centrum – zauważa Krzysztof Kowalik, jeden z aktywistów. Podkreśla, że nowe trasy posłużą mieszkańcom o wiele dłużej, niż system mający działać przez dwa lata. Wśród potrzebnych in-

westycji wymienia połączenie rowerowe z Al. Racławickich na Rury i Czechów oraz do centrum, uzupełnienie trasy z Felina do centrum, czy też drogi wzdłuż al. Kraśnickiej, Zana, czy Głębokiej.

Władze miasta jeszcze nie deklarują, co zrobią w tej sytuacji. – Aktualnie będzie prowadzona analiza poprawności złożonej oferty – informuje – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Dopiero po zakończeniu badania dokumentów będą podejmowane dalsze decyzje.

Przypomnijmy, że operator wybrany w przetargu miałby unowocześnić używane dotąd jednoślady, wymieniając w nich wiele podzespołów i wyposażając je w system GPS. Miałby również stworzyć 38 dodatkowych wypożyczalni, a potem zajmować się obsługą rowerów, przewozić je ze stacji na stację i dbać o ich stan.

Tak się chomikuje energię

TECHNOLOGIE Nad budową modułowych magazynów energii pracują naukowcy z Politechniki Lubelskiej. Jedno z pierwszych urządzeń będzie wykorzystywane w zajezdni MPK Lublin. Uczelnia liczy na to, że jej rozwiązania zainteresują rynkowych nabywców

Do końca tygodnia uczelnia ma złożyć wniosek o finansowanie badań, opiewający na 6 mln zł, do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. W projekcie oprócz Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego uczestniczy także Tele-Fonika Kable Group z Myślenic.

Wczoraj podpisano list intencyjny w tej sprawie. – Jest to projekt z kategorii praktycznych, które w najbliższym czasie prawdopodobnie odegrają ogromną rolę – ocenia Tomasz Fulara, prezes MPK Lublin. – To, co

się obecnie dzieje w elektromobilności, wiąże się z tym, że ta infrastruktura zapewne będzie się zmieniała wolniej, niż będzie na to zapotrzebowanie.

Współpracę z miejskim przewoźnikiem chwali sobie firma z Myślenic. – Dzięki temu będziemy mogli przetestować opracowane z naukowcami rozwiązania na żywym organizmie – tłumaczy Jakub Siemiński, dyrektor Działu Rozwoju Tele-Fonika Kable S.A.

W ramach projektu mają powstać trzy pilotażowe magazyny energii. Jeden będzie

służył do badań na lubelskiej uczelni. Pozostałe zostaną ustawione w zajezdni MPK oraz w jednym z zakładów Tele-Foniki.

– Będą one posiadać budowę kontenerową z możliwością równoległego łączenia nawet kilkunastu magazynów, aby zwiększyć całkowitą moc lub pojemność, w zależności od potrzeb użytkownika – wyjaśnia dr inż. Dariusz Zieliński z Katedry Napędów i Maszyn Elektrycznych Politechniki Lubelskiej. – Mają mieć możliwość połączenia zarówno z siecią

trójfazową niskiego napięcia, jak i np. z siecią trakcyjną zasilającą trolejbusy.

Autorzy projektu liczą na to, że ich magazyny będą się cieszyć zainteresowaniem w związku z zapowiadany wprowadzeniem tzw. opłaty mocy. Będzie ona doliczana do opłat za energię pobieraną z sieci elektroenergetycznej pomiędzy godz. 7 a 22 w dni robocze. Dla wielu przedsiębiorstw opłacalne może się okazać wykorzystywanie w tym czasie energii z magazynów.

(TOMA)

W 5 rocznicę śmierci

śp
Mikołaja**KOZŁOWSKIEGO**odbędzie się msza w kościele Powiżytkowskim,
30.03.2021 r. o godz. 18.00

Matka i Przyjaciele

n511

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

**Panu Prokuratorowi
Andrzejowi Matysiewiczowi**

z powodu śmierci

MATKIskładają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie

n527

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Pana

**Zbigniewa
KASPRZAKA**wieloletniego pracownika FSC Lublin,
działacza i sędziego Polskiego Związku Motorowego,
członka Rady Dzielnicy Bronowiceoraz
Radnego Rady Miejskiej w Lublinie II kadencji
w latach 1994-1998**Rodzinie i Bliskim**składamy
szczerze wyrazy współczuciaPrezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n528

Telewizyjna misja śmieciarek

ZMIANY Śmieciarki przyjeżdżające po nasze odpady mają być od lipca wyposażone w kamery nagrywające fakt odebrania worka lub opróżnienia kontenera. To jedna ze zmian wprowadzanych przez Urząd Miasta, który wczoraj ogłosił przetarg na wywóz i zagospodarowanie śmieci od mieszkańców

Dominik Smaga

Tylko do końca czerwca ważne są umowy pomiędzy miastem a firmami, które na jego zlecenie odbierają odpady od mieszkańców Lublina. Do tego czasu samorząd musi rozstrzygnąć przetarg na świadczenie tej usługi oraz podpisać nowe kontrakty. – Będą obowiązywały do 30 czerwca 2024 r. – zapowiada Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza.

Nowe będą nie tylko kontrakty, ale też zasady odbioru odpadów. Nie wszystkie zmiany mogą się podobać mieszkańcom.

Rzadziej po „bio”

Zmieni się częstotliwość odbioru odpadów kuchennych od mieszkańców domów jednorodzinnych. Śmieciarka przyjedzie po nie dwa razy rzadziej. Teraz odpady „bio” odjeżdżają z zabudowy jednorodzinnej raz na tydzień. Od lipca będą wywożone raz na dwa tygodnie.



Firmy wywozowe mają odbierać odpady od wszystkich gospodarstw domowych w Lublinie. Ich liczba szacowana jest na 144 433

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Zimą jeden wywóz

Kolejna zmiana też dotyczy zabudowy jednorodzinnej i jest związana z odbiorem części roślin. Między 1 grudnia a 31 marca wywóz takich odpadów będzie można zamówić wyłącznie raz (dzisiaj nie ma limitu). Od kwietnia do końca listo-

pada usługa ma być świadczona na dotychczasowych zasadach.

Zielone w brązowych

Miasto wymaga też, by „odpady zielone” (czyli wspomniane już bioodpady będące częściami roślin) były – wbrew nazwie – pakowa-

ne do brązowych worków w zabudowie jednorodzinnej i brązowych pojemników w wielorodzinnej. Takie zasady zostały zatwierdzone przez miejskich radnych i stały się obowiązującym prawem.

Śmieciarki z kamerami

Miasto oczekuje, że firmy

wywozowe będą dokumentować swoją pracę nagraniami wideo. – Wśród nowych obowiązków ciążących na wykonawcach znajduje się obowiązek systemu rejestracji wizualnej, czyli kamer na pojazdach odbierających odpady – potwierdza Boguta.

Firmy wywozowe mają być również zobowiązane do przyklejenia na pojemniku lub worku czerwonej kartki z napisem „niewłaściwa segregacja”, jeżeli stwierdzą, że mieszkańcy nie posegregowali swoich odpadów.

Kto przyjedzie po śmieci

Miasto, jak dotychczas, będzie podzielone na siedem sektorów. Dla każdego z nich osobno wybierany jest wykonawca usługi. Przy wyborze miasto będzie się w 60 proc. kierować zaoferowaną ceną (im taniej, tym więcej punktów), a w 40 proc. zadeklarowanym poziomem recyklingu (im wyższy poziom, tym wyższa punktacja).

Nieczynna pętla

KOMUNIKACJA Zmienionymi trasami będą kursować od piątku linie autobusowe 2, 7, 37 i 47. Żadna z nich nie dojedzie na przebudowywaną pętlę przy ul. Zbożowej.

Linie 2 i 47 będą kończyć trasę na ul. Sławinkowskiej na przystanku Dzbenin. W stronę Turki i Felina pojadą również z ul. Sławinkowskiej, z przystanku po przeciwnej stronie ulicy. Trasa linii 7 będzie skrócona do przystanku Bogdanówka na ul. Willowej. Natomiast linia 37 będzie kończyć i zaczynać kursy na przystanku Jemiołowa.

– Na czas przebudowy pętli przystanek Zbożowa 02 zostanie zlokalizowany na pasie ruchu za pętlą w kierunku al. Warszawskiej – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Natomiast dla linii 2, 37, 47 zostaną uruchomione dodatkowe przystanki zlokalizowane na ul. Sławinkowskiej w rejonie skrzyżowania z ul. Zbożową.

Wyrzucisz graty

AKCJA Na najbliższą sobotę zaplanowana została kolejna zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Stare urządzenia będzie można przynieść do jednego z sześciu punktów czynnych od godz. 9 do 14 na parkingach hipermarketów Auchan (przy ul. Chodźki), E. Leclerc (przy Zana i Turystycznej), przy markiecie budowlanym Bricoman (al. Kraśnicka), koło bramy Ogrodu Botanicznego UMCS (ul. Willowe) oraz przed siedzibą Polskiej Korporacji Recyklingu (ul. Metalurgiczna 15c).

(DRS)

— R E K L A M A —



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 5/21 z dnia 18 marca 2021 r. znak: IF-I.7820.17.2020.RP

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 z późn. zm.)

INFORMUJĘ,

że w dniu 18 marca 2021 r., na rzecz Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, została wydana decyzja nr 5/21, znak: IF-I.7820.17.2020.RP, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi krajowej nr 12 polegająca na budowie chodnika (wraz z oświetleniem) w miejscowości Stołpie”.

Inwestycja jest realizowana na działkach:

województwo lubelskie, powiat chełmski, jednostka ewid. 060303 2 Chełm – gmina wiejska

Obręb: 0029 Stołpie

22, 125/5, 125/8
Obręb: 0015 Nowosiółki Kolonia 293

oraz na działkach przeznaczonych pod:

a) przebudowę lub budowę istniejących sieci uzbrojenia terenu: linii elektroenergetycznej – oświetlenie uliczne:

województwo lubelskie, powiat chełmski, jednostka ewid. 060303 2 Chełm – gmina wiejska

Obręb: 0029 Stołpie

20
Obręb: 0015 Nowosiółki Kolonia 45

b) budowę lub przebudowę in-nych dróg publicznych:

województwo lubelskie, powiat chełmski, jednostka ewid. 060303 2 Chełm – gmina wiejska

Obręb: 0029 Stołpie

20 – droga gminna 104641L

c) budowę lub przebudowę zjazdów:

województwo lubelskie, powiat chełmski, jednostka ewid. 060303 2 Chełm – gmina wiejska

Obręb: 0029 Stołpie

125/7

Zakres inwestycji obejmuje:

- budowę chodnika,
- przebudowę zjazdu indywidualnego,
- budowę oświetlenia ulicznego,
- budowę przepustów,
- zabezpieczenie kolidującej infrastruktury technicznej.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja zobowiązuje do:

- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:

- zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin – nieruchomości lub wydadzą nieruchomości i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;

- zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

- w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej

budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,

- w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości;

- w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowym właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości, - zgodnie z art. 13 ust. 3 *specustawy*, w przypadku gdy przejęta jest część nieruchomości, a pozostała część nie nadaje się do prawidłowego wykorzystania na dotychczasowe cele, właściwy zarządca drogi – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Lublinie ul. Ogrodowa 21, 20-075 Lublin – jest obowiązany do nabycia, na wniosek właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, w imieniu i na rzecz jednostki samorządu terytorialnego tej części nieruchomości.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją można zapoznać się w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213, telefon: (81) 74-24-488, w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰ w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek, **po uprzednim telefonicznym umówieniu**.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii w Warszawie,

za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Lubelskiego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, z urzędu wszczęto postępowania w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęcie nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji. W toku postępowania odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości. Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków. Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nieruchomości w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nierucho-

ści. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie. Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 tekst jednolity). Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi.

W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr tel. 81 74-24-375.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych są dostępne na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości. Lublin, 23 marca 2021 r.

z up. Wojewody Lubelskiego

/-/

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Hala potrzebuje kosztownych poprawek

PUŁAWY Budowa hali jednak nie będzie kosztować 102 mln i 125 tys. zł, jak szacowano jeszcze w lutym tego roku, a ponad 103 mln zł. Kosztorys powykonawczy wykazał, że część prac okazała się droższa, niż zakładano. Miasto zamówiło także dwie poprawki, w tym jedną dotyczącą bezpieczeństwa

Dopytując puławskich urzędników o ostateczne koszty budowy nowej hali widowiskowo-sportowej, na początku lutego otrzymaliśmy zestawienie, z którego wynika, że licząc z ostatnią płatnością dla wykonawcy, będzie to niewiele ponad 102 mln zł. Dzisiaj wiemy, że koszt ten znów okazał się niedoszacowany. Po sprawdzeniu kosztorysu powykonawczego okazało się, że część robót wykonanych przez konsorcjum Mostostalu Warszawa i Mostostalu Puławy, przekroczyła pierwotny limit.

Dodatkowo śnieżna zima pokazała brak zabezpieczeń dla osób odśnieżających dach hali. Projektanci budynku nie zaplanowali żad-



nych elementów, do których można byłoby się podpiąć w trakcie zrzucania śniegu.

Ponadto pierwotny projekt nie uwzględnił miejsca na szyld. Z naszych informacji

wynika, że dopiero w trakcie robót, na skutek sugestii urzędników, ten błąd miał

O przyznaniu dodatkowych środków na budowę hali podczas najbliższej sesji zdecydują puławscy radni

FOT. RS/ARCHIWUM

zostać naprawiony. Władze Puław zamierzają jednak pójść o krok dalej i skorzystać z innego rozwiązania: montażu telebimu. Ekran stanie na osobnym stelażu, na placu przed halą. Będzie podobnej wielkości do tego wiszącego pomiędzy filarami Domu Chemika.

Ostatecznie, z uwagi na konieczność opłacenia wcześniej zamówionych robót oraz zastosowania poprawek, w budżecie miasta Puławy zaistniała potrzeba

znalezienia dodatkowych 1,4 mln zł. W ramach tej sumy zawiera się także kwota na projekt nowego logo dla puławskiego obiektu. Jego nazwa nie została jeszcze oficjalnie potwierdzona, ale jeśli prawdą jest, że sponsorem hali zostanie Grupa Azoty „Puławy”, to najpewniej będzie to „Arena Azoty” lub „Arena Azoty Puławy”.

W związku z dodatkowymi kosztami, łączna cena budowy obiektu przy Lubelskiej przekroczy 103 mln zł. Gdy doliczymy do tego koszty dokumentacji, nadzoru i wyposażenia, suma ta wzrośnie do ok. 106,5 mln zł. Roczny koszt utrzymania obiektu nie jest jeszcze znany, ale możemy założyć, że może on oscylować wokół 2 mln zł.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Projekt, konsultacje, uwagi

PRAWO Urząd Marszałkowski konsultuje podział województwa na obwody łowieckie. Uwagi można zgłaszać do 9 kwietnia. Tymczasem posłowie poparli już nowelizację prawa łowieckiego, która daje sejmikom więcej czasu na podjęcie stosownych uchwał

Na mocy obecnie obowiązującej ustawy prawo łowieckie (z 2018 roku) podziały województwa na obwody łowieckie oraz umowy dzierżawy obwodów łowieckich zachowują ważność do 31 marca tego roku. O obawach związanych z brakiem nowej uchwały w naszym województwie mówił nam w lutym Roman Laszuk, łowczy okręgowy z Białej Podlaskiej. – Może to rodzić pewne zagrożenia. Po pierwsze: od 1 kwietnia przy braku wyznaczonych obwodów łowieckich nie możemy wykonywać gospodarki łowieckiej, czyli polować, dotyczy to również odstrzału dzików w związku ze zwalczaniem



FOT. PIXABAY.COM

ASF – tłumaczył Laszuk. Poza tym koła nie będą władne do szacowania szkód łowieckich i wypłaty odszkodowań. – To obarczyłoby Skarb Państwa.

Obecnie uchwał w tej sprawie nie podjęły cztery samorządy: ● mazowiecki ● łódzki ● śląski ● lubelski.

– Na obecnym etapie prac, projekt uchwały zo-

stał zamieszczony na stronie internetowej urzędu w ramach konsultacji – mówi Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. Uwagi można zgłaszać do 9 kwietnia. Rzecznik tłumaczy, że „złożoność procesu legislacyjnego przygotowania projektu uchwały oraz konieczność uzyskania zgody Ministra właściwego do spraw środowiska na utworzenie dwóch obwodów łowieckich o powierzchni mniejszej niż trzy tysiące hektarów przyczyniły się do wydłużenia prac nad opracowaniem projektu przedmiotowej uchwały”. – Po rozpatrzeniu uwag, projekt uchwały zostanie skierowany pod obrady sejmiku Województwa Lubelskiego.

Ale jednocześnie w sejmie trwały prace nad nowelizacją prawa łowieckiego, na mocy której sejmiki miałyby czas na podjęcie stosownych uchwał do końca tego roku. – Wiemy, że województwa łódzkie, lubelskie i śląskie podejmą uchwały, ale marszałek mazowiecki nas poinformował wręcz pisemnie, że nie będzie tego robił – powiedział wiceminister klimatu i środowiska Edward Siarka na posiedzeniu połączonych komisji w Senacie. – W związku z tym, czy tego chcemy czy nie, to w ciągu roku prawdopodobnie jeśli będziemy obserwowali, że nie postępują prace na terenie województwa mazowieckiego, to w ustawie Prawo łowieckie zostanie

taka sankcja wprowadzona, polegająca na tym, że to marszałek płaci za wszystkie szkody i je wycenia.

Nowelizację ustawy poparł już Sejm. Jak czytamy w uzasadnieniu jest celem „jest zapewnienie ciągłości prowadzenia przez dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich gospodarki łowieckiej, szacowania szkód łowieckich w uprawach i płodach rolnych oraz wypłaty należnych z tego tytułu odszkodowań, jak również podejmowania działań na rzecz walki z afrykańskim pomorem świń”. Nowelizacja ma wejść w życie od 31 marca. Termin jest nieprzypadkowy: łowiecki rok gospodarczy trwa od 1 kwietnia do 31 marca. (EB)

Dendrofon jest, na ścieżkę sensoryczną czekają

PUŁAWY Późną jesienią ubiegłego roku przy Szkole Podstawowej nr 6 zakończono pierwszy etap budowy pierwszego w mieście ogrodu sensorycznego. Drugi etap wymaga przyznania dodatkowych pieniędzy

W jego ramach pojawiła się nowa zielen, zegar słoneczny, dendrofon, czy stacja pogody. Ogród sensoryczny ma pobudzać jego poznanie niemal wszystkimi zmysłami, a więc dotykem, wzrokiem, słuchem, czy węchem. Tego rodzaju zielony plac zabaw posiada także walory edukacyjne, stąd zainteresowanie jego budową przy Szkole Podstawowej nr 6 w Puławach. Pierwszy etap robót został zakończony późną jesienią zeszłego roku. W ogrodzie posadzono już



większość roślin, postawiono także m.in. ksylofon, dendrofon

(urządzenie muzyczne z różnych gatunków drewna), zegar

W ciągu kilku ostatnich lat otoczenie SP nr 6 w Puławach przechodzi przyspieszoną metamorfozę. Stare boisko zastąpił cały kompleks nowych, na jednej ze ścian pojawił się mural, a wkrótce placówka zyska pierwszy w mieście ogród sensoryczny o powierzchni 2 tys. metrów kwadratowych

FOT. RS/ARCHIWUM

słoneczny i stację pogody. Rośliny, gdy urosną, mają

oddziaływać kolorami, zapachem i dźwiękiem (szum trawy).

W tym roku szkoła chce dokończyć budowę, na co potrzeba 160 tys. zł.

W ramach ostatniej części prac zaplanowano m.in. główną część założenia, czyli budowę ścieżki sensorycznej. Chodzi o tor złożony z następujących po sobie nawierzchni o różnej gramaturze. Ten znajdzie się w strefie dotyku, jednej z kilku

zaplanowanych dla poszczególnych zmysłów. W ramach prac, przebudowany zostanie także istniejący murek i pojawi się nowy zjazd dla wózków. Wszystko po to, by dzieci, zwłaszcza te niepełnosprawne, w nowym ogrodzie mogły czuć się bezpiecznie. Uczniowie „Szóstki” z sensorycznego ogrodu jeszcze nie korzystali. Zielony plac zostanie im udostępniony wiosną, pod warunkiem poluzowania obostrzeń sanitarnych i powrotu do normalnych zajęć. RS

Budują nowy dom seniora

TRZCIANKI W gminie Janowiec powstaje kompleks złożony z trzech budynków o łącznej powierzchni kilku tysięcy metrów kwadratowych. Docelowo znajdzie się w nich Zakład Opieki Długoterminowej i całodobowy oraz dzienny dom opieki dla seniorów z kaplicą, siłownią, prywatnym parkiem i mini ogrodem zoologicznym



Jeśli plany inwestora się powiodą, pierwsi lokatorzy w Trzciankach pojawią się już w przyszłym roku, a cały kompleks powinien zostać ukończony w roku 2023

FOT. MEDICA

Społeczność powiatu puławskiego należy do wiekowo najstarszych w naszym województwie i zapotrzebowanie na lokalne ośrodki oferujące całodobową opiekę nad seniorami nieustannie rośnie. W ślad za tym popytem powoli zwiększa się także oferta. W ciągu ostatnich lat nowe domy opieki powstały w takich gminach jak Baranów i Żyrzyn, a w przyszłym roku jeszcze większa placówka zostanie otwarta w Trzciankach koło Janowca.

Za inwestycję na działce po byłej szkole podstawowej odpowiada firma Medica, która zamierza zaadaptować dawną szkołę do nowych celów, a obok niej postawić

dwa nowe, piętrowe budynki. Łączna liczba łóżek pozwoli na przyjęcie nawet 100 seniorów oraz zaferować niewielką część hotelową w postaci kilku apartamentów dla ich rodzin.

To rozwiązanie, jak tłumaczy Mariusz Kuśmierz, prezes spółki Medica, pozwoli bliskim na spędzanie większej ilości czasu z umieszczonymi w ośrodku seniorami przy jednoczesnym wypoczynku w urokliwej okolicy.

Cały kompleks docelowo będzie składał się z trzech budynków: A, B i C. Pierwszy to przebudowana była szkoła. Tutaj znajdzie się Zespół Opieki Długoterminowej, w której pobyt będzie finansowany ze środków NFZ oraz sale dla pobytu dziennego.

W podobnej wielkości budynku B zaplanowano Dom Pomocy Społecznej, gdzie do utrzymania seniorów będą dokładały się poszczególne samorządy. W nieistniejącym jeszcze, ostatnim obiekcie – C – seniorzy mają być przyjmowani na zasadach komercyjnych. Tam znajdą się także wspomniane apartamenty dla rodzin.

Ośrodek, poza całodobową opieką i sypialniami dla seniorów, będzie oferował także szereg innych usług. W Trzciankach znajdzie się m.in.:

świątlnia, gabinety lekarskie, gabinety fizjoterapeutów, kaplica, siłownia, sala fitness,

kuchnia z jadalnią, a nawet SPA z grotą solną.

W ramach zagospodarowania terenu wokół ośrodka zaplanowano natomiast ogród z ławeczkami i alejkami do spacerów, tężnię solankową oraz mini-zoo z alpakami do alpakoterapii.

– Ośrodek jest położony w otulinie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, a w pobliżu znajdują się dwa zarzybione stawy – dodaje Mariusz Kuśmierz.

Całość ma kosztować ok. 7 mln zł. Spółka Medica z siedzibą w Zwoleniu liczy na pozyskanie na ten cel zewnętrznego dofinansowania.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dołożą do przebudowy

PUŁAWY Prezydent wywiązał się z obietnicy, jaką złożył radnym podczas lutowej sesji i znalazł dodatkowe 15 tys. zł na dokumentację przebudowy powiatowej ul. Piasecznica.



Chcemy tę drogę ucywilizować. Obecnie ta ulica nie prezentuje się najlepiej. Mieszkańcy zasługują na znacznie wyższy komfort dojazdu do swoich posesji – uważa Jan Ziomka, członek zarządu powiatu puławskiego

FOT. RS/ARCHIWUM

Chodzi o jej niewielki, kilkusetmetrowy odcinek na os.

Włostowice. Łączna pomoc miasta sięgnie 40 tys. zł. Ulica Piasecznica to kilkukilometrowa, nieutwardzona droga powiatowa łącząca os. Włostowice ze Skowieszynom. Pieniędzy na jej pełną przebudowę nie ma, ale władze powiatu zdecydowały o zajęciu się jej 370-metrowym, miejskim odcinkiem. Pierwszym krokiem było rozpisanie przetargu na dokumentację oraz uzyskanie od władz Puław zgody na pokrycie połowy kosztów tego zadania.

Początkowo miejskie wsparcie miało wynosić 25 tys. zł, a drugie tyle wyłożyć miał powiat. Po przetargu okazało się jednak, że na projekt potrzeba nie 50, jak zakładano, a 80 tys. zł. To sprawiło, że powiat wystąpił do miasta o kolejne pieniądze, czyli połowę nowej brakującej kwoty, ok. 15 tys. zł.

Wniosek do prezydenta w tej sprawie trafił zaledwie dwa dni przed lutową sesją. Radni opozycji liczyli, że tak niewielka suma zostanie zorganizowana w budżecie w ekspresowym tempie. Okazało się jednak, że nie jest to takie proste. Na

prośbę prezydenta, punkt dotyczący przekazania wsparcia dla Piasecznicy został zdjęty.

Paweł Maj zapewnił przy tym, że postara się znaleźć pieniądze dla powiatu, ale potrzebuje więcej czasu. Radnym to jednak nie wystarczyło i na wniosek radnej Ewy Wójcik przegłosowali zobligowanie wóldarza do zwiększenia miejskiego wsparcia z 25 do 40 tys. zł.

Ostatecznie, po kilku tygodniach, dodatkowe pieniądze dla projektu przebudowy Piasecznicy (nowa nawierzchnia) udało się znaleźć. Zabezpieczenie dodatkowych 15 tys. zł dla powiatu zawarto w projekcie uchwały o zmianach w budżecie miasta. Jej przyjęcie przewidziano podczas marcowej sesji.

Na razie nie wiemy, kiedy powiat będzie gotowy do przebudowy wspomnianego odcinka. Niewykluczone, że konieczne będzie poszerzenie pierwszej części ulicy, co wiązałoby się z koniecznością wykupu części działek. Start robót budowlanych najpewniej będzie uzależniony od pozyskania na ten cel zewnętrznego dofinansowania.

RADOSŁAW SZCZĘCH

— R E K L A M A —

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 oraz z 2021 r. poz. 11, 234)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 25.03.2021 r. do 14.04.2021 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia, użyczenia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawcy w wykonaniu:

- Zarządzenia nr 24/12/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 54/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Zarządzenia nr 11/3/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 3 marca 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na użyczenie części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin, położonej w Lublinie przy Bulwarze przy rzece Bystrzycy
- Zarządzenia nr 78/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 25 lutego 2021 r. w sprawie wyrażenia zgody na wydzierżawienie w drodze bezprzetargowej nieruchomości Gminy Lublin, położonej w Lublinie przy ul. Mariańskiej 10 zmienionego Zarządzeniem nr 63/3/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 18 marca 2021 r.
- Zarządzenia nr 65/3/2020 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin
- Uchwały nr 824/XXV/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 28 stycznia 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 719/XXII/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 15 października 2020 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 786/XXIV/2020 Rady Miasta Lublin z dnia 17 grudnia 2020 r. w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin
- Uchwały nr 856/XXVI/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 25 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

PAWEŁ PUZIO, KP

in790

Zmarła kilkanaście dni po szczepieniu. Jest śledztwo

KOCK 1 marca 40-letnia nauczycielka z Kocka przyjęła szczepionkę AstraZeneca. 19 marca zmarła. Prokuratura w Lubartowie bada sprawę w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci

Sprawę przedwczesnego odejścia nauczycielki nagłośniła jej mama. Dramatyczne nagranie rozmowy z dziennikarką radiową jest w sieci i porusza serca. Historia zaczyna się 1 marca, kiedy nauczycielka języka polskiego z Kocka przyjęła pierwszą dawkę szczepionki. Tak samo jak jej mąż, który również jest nauczycielem. Oboje byli szczepieni preparatem firmy AstraZeneca.

Mama zmarłej w kilkunastominutowej rozmowie telefonicznej opowiada dramatyczną historię córki. Parę godzin po szczepieniu kobieta i jej mąż poculi się źle. Nauczycielka miała 40-stopniową gorączkę, pojawiły się problemy neurologiczne. Jej mąż był tak słaby, że nie mógł o własnych siłach dojść do toalety. Lekarz rodzinny zalecił leki przeciwbólowe i przeciwzapalne.

Kuracja nie dawała efektów. Objawy nie ustępowały i 12 marca 40-latka trafiła do

szpitala przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Jej stan był zły. Lekarze siedem dni walczyli o życie kobiety. Zmarła 19 marca.

Datę pogrzebu nauczycielki z Kocka wyznaczono na miniony wtorek, ale pochówek odwołano, bo sprawą zajęła się prokuratura w Lubartowie.

– Zlecieliśmy sekcje zwłok, a postępowanie jest prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Jest to standardowa procedura – mówi prok.

Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Do sprawy odniósł się również wojewoda lubelski na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami. – Pozostawmy tę sprawę do oceny specjalistom. Każda tego rodzaju sytuacja odbija się na procesie szczepień. Wydaje mi się, że szybko zostaną rozszyfrowane przyczyny zgonu, na pewno będą dogłębnie wyjaśnione – powiedział Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Czartoryscy, XIX wiek i VR

PUŁAWY Kilkuminutowy film animowany oraz aplikacja, która za pomocą gogli wirtualnej rzeczywistości przeniesie nas do XIX wieku – to część zamówienia, jakie złożyło Muzeum Czartoryskich w Puławach

Polskie muzea coraz chętniej sięgają po nowinki techniczne, czego najlepszym przykładem jest Muzeum Historyczne w Sanoku, które od kilku lat kusi zwiedzających aplikacją VR pozwalającą na wejście „do świata” obrazów Zdzisława Beksińskiego. Podobną, jeśli chodzi o zasadę działania, chociaż zdecydowanie mniej mroczną aplikację, chce mieć także Muzeum Czartoryskich w Puławach.

Ta, zamiast surrealistycznych wizji polskiego artysty, przedstawi film przenoszący widzów do Świątyni Sybilli z pierwszej połowy XIX wieku. Kilkuminutowa, animowana historia ma pokazać zarówno dawne wnętrza istnieją-

cego do dzisiaj budynku, z jego oryginalnym wyposażeniem, jak i bohaterów: członków rodziny Czartoryskich, na czele ze słynną księżną Izabelą.

W czasach, do których zwiedzających zabierze zamówiony program, w Świątyni Sybilli działało pierwsze muzeum historii naszego kraju. Zobaczymy w nim m.in.:

trójwymiarowe modele mieczy Władysława Jagiełły, szabli Jana Trzeciego Sobieskiego i Stefana Batorego, zbroi, chorągwi itp.

Inaczej może wyglądać także samo wnętrze bu-



dynku, bo aplikacja ma odwzorować jego oryginalny wygląd na podstawie rycin sprzed dwustu lat.

Władze muzeum chcą, żeby z tej historycznej, trój-

wymiarowej podróży mogli korzystać zarówno zwiedzający placówkę (dla nich zakupionych zostanie trzy pary gogli VR o jakości co najmniej Oculus Quest 2),

Wirtualnych Czartoryskich będzie mogli oglądać m.in. dzięki goglom VR, takich jak prezentowany na zdjęciu model Oculus Quest. Stworzona dla puławskiego muzeum animacja będzie trwała ok. 5 minut

FOT. CHRONOSPACE/FB

jak i internauci wchodzący na stronę internetową MC. Na tej ostatniej umieszczony zostanie animowany film, a także aplikacja do wirtualnego zwiedzania świątyni. Rozwiązanie ma współpracować z większością popularnych przeglądarek, a także telefonami

komórkowymi, zwłaszcza tymi wyposażonymi w żyroskop.

Całość ma być gotowa do 1 czerwca tego roku. Odtwarzaniem wirtualnych, trójwymiarowych wnętrz Świątyni Sybilli oraz historyczną animacją zajmie się specjalizująca się w tworzeniu rzeczywistości wirtualnej, gdańska spółka Chronospace. Firma na swoim koncie ma wiele nagród oraz współpracę m.in. z Muzeum II Wojny Światowej. Całość ma kosztować ok. 65 tys. zł. O środki na ten cen muzeum zwróciło się już do Ratusza. Decyzję o ich przyznaniu podczas najbliższej sesji podejmą puławscy radni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zmian w szkołach i na stołówkach nie będzie

KOŃSKOWOLA Szukają sposobu na obniżenie kosztów utrzymania oświaty, która rocznie pochłania coraz większą część budżetu. Wstępne propozycje dotyczące przejęcia szkolnych stołówek przez prywatną firmę oraz utworzenia liczniejszych klas szóstych wywołały społeczny opór. Zmian na razie nie będzie

Pieniądze, które gmina Końskowola dokłada rocznie do utrzymania oświaty nieprzerwanie rosną.

W ostatnim roku różnica pomiędzy subwencją, a kosztami utrzymania szkół i przedszkoli, wyniosła ok. 7 mln zł.

Lokalne władze szukają sposobu, żeby te koszty obniżyć, ale dotychczasowe propozycje spotykają się ze sprzeciwem ze strony rodziców uczniów. Jedną z rozważanych do niedawna opcji dotyczyła możliwości zmniejszenia ilości klas szóstych w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Koń-

skowoli z obecnych czterech do trzech. To wiązałoby się z przegrupowaniem uczniów do znacznie liczniejszych klas, ponad 30-osobowych. O takim pomysle ich rodzice nie chcą jednak słyszeć.

– To pomysł budzący nasze głębokie zaniepokojenie i zdecydowany sprzeciw. Przepelnione klasy są bez wątpienia problemem dla nauczycieli, którzy mają świadomość obniżenia jakości procesu edukacyjnego uczniów – piszą członkowie rady rodziców, którzy o pomoc w zatrzymaniu zmian zwrócili się do rady gminy. Wśród przedstawionych argumentów wspominają także o pandemii i stresie wynikającym z nauki zdalnej. Według rodziców, nie jest to więc najlepszy



Jednym z zarzuconych pomysłów na obniżenie kosztów utrzymania szkół było formalne połączenie wszystkich trzech podstawówek w jeden zespół z siedzibą w Końskowoli i dwoma filiami w Pożogu i Chrzachowie. Na taki krok, podobnie jak na zmniejszanie ilości klas szóstych, czy komercjalizowanie stołówek nie zgadzają się rodzice

FOT. RS/ARCHIWUM

moment na reorganizację tego rodzaju.

Wobec tego, po rozmowach z dyrektorem i pracow-

nikami SAPO, lokalne władze złączenia klas się wycofały.

– Tej zmiany wprowadzać nie będziemy. Mogę za-

pewnić, że ten pomysł nie będzie realizowany. Taką decyzję podjęliśmy po głębokiej, wielopłaszczyznowej analizie – zapewnia Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli.

Urzednicy do 2023 roku zamrozili także inny ze swoich pomysłów na oświatowe oszczędności: chodzi o rezygnację z utrzymywania kucharek w stołówkach szkolnych w Końskowoli i Pożogu. Przejęcie kuchni przez zewnętrzny podmiot, np. spółdzielnię socjalną lub prywatną firmę, miałyby przynieść ok. 870 tys. zł rocznie. Wiązałoby się to jednak z nowymi, znacznie wyższymi, komercyjnymi stawkami za obiady, których cena obecnie wynosi ok. 3 zł. Ta propozycja również spo-

tkala się z oporem, a nawet petycją, pod którą podpisało się 110 osób. W efekcie władze gminy reorganizowanie kuchni przełożyli.

– Cały czas szukamy kompromisowego rozwiązania, które zadowoliliby rodziców, a jednocześnie pozwoliło nam obniżyć koszty. Mamy kilka pomysłów, ale w tym, ani w następnym roku nie będziemy ich wdrażać – przyznaje Majkutewicz.

Wygląda na to, że obniżanie kosztów utrzymania oświaty, o ile do tego czasu radykalnie nie wzrosną rządowe subwencje w tym zakresie, będzie zadaniem przełomu obecnej i przyszłej kadencji końskowolskiego samorządu. Ta aktualna zakończy się jesienią 2023.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zwolnią z podatku od nieruchomości

WŁODAWA Miejscy radni przyjęli zaproponowaną przez burmistrza uchwałę w sprawie wprowadzenia zwolnień z podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców wdrażających nowe inwestycje

Zwolnienie z podatku od nieruchomości niewątpliwie będzie zachętą dla przedsiębiorców, którzy rozważają możliwość rozwinięcia w naszym mieście działalności gospodarczej – mówi Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy. – Przełoży się na ograniczenie kosztów prowadzonej działalności, a miastu da korzyści społeczne w postaci nowych miejsc pracy. Zdaniem burmistrza zmniejszenie obciążeń podatkowych w formie zwolnienia z podatku od nieruchomości poprawi również atrakcyjność Włodawy jako miejsca prowadzenia działalności

gospodarczej i przyczyni się do rozwoju miasta. Zawarte w uchwale zapisy zwalniają z podatku od nieruchomości „grunty, budynki i budowle lub ich części zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej, na których dokonano nowych inwestycji i utworzono nowe miejsca pracy w związku z tą inwestycją na okres odpowiednio: 12 miesięcy, jeżeli w związku z nową inwestycją utworzono co najmniej dwa nowe miejsca pracy, 24 miesiące, jeżeli w związku z nową inwestycją utworzono co najmniej pięć nowych miejsc pracy i 36 miesie-

cy, jeżeli w związku z nową inwestycją utworzono co najmniej 20 takich miejsc”.

– Pomoc wynikająca z przyjętej uchwały jest tzw. „pomocą automatyczną”, co oznacza, że zwolnienie przysługuje z mocy samego prawa, po spełnieniu przez przedsiębiorcę przesłanek zawartych w uchwale – dodaje Muszyński. – Wymogiem jest jednak zawsze zgłoszenie zamiaru korzystania z ulgi. Szczegółowymi informacjami oraz pomocą w przygotowaniu wymaganych dokumentów służy Wydział Finansowy Urzędu Miejskiego we Włodawie. (BAR)

Chcą pomóc przedsiębiorcom

BIAŁA PODLASKA Radni Zjednoczonej Prawicy chcą kolejnych zwolnień dla przedsiębiorców. Tym razem chodzi o podatek od nieruchomości

Klub przygotował taką propozycję pomocy już na poprzednią sesję, ale ze względu na błędy formalne projekt uchwały zdjęto z obrad. Prawica przygotowała nową wersję. – Chodzi o zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości za kwiecień, maj i czerwiec tego roku – tłumaczy autorzy projektu. Ich zdaniem, władze Białej Podlaskiej pozostawiły przedsiębiorców samym sobie. – Ustawa „covidowa” daje duże możliwości, z których prezydent Michał Litwiniuk nie korzysta – mówi Dariusz Litwiniuk szef klubu ZP w radzie.

Jakie są propozycje? Wniosek o zwolnienie będzie mógł złożyć każdy właściciel firmy, która ucierpiała w związku z pandemią. Trzeba będzie dołączyć dokumenty potwierdzające spadek obrotów. – Chodzi o podatek od nieruchomości za grunty oraz budynki i budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej – dodaje radny. Jeśli uchwała wejdzie w życie, z budżetu miasta może ubyc 100 tys. zł. Ale w odpowiedzi na projekt uchwały, prezydent Michał Litwiniuk (PO) wskazał w piśmie na błędy formalno-prawne

dotyczące choćby nieaktualnej już ustawy, na którą powołują się radni.

Przypomnijmy, że na poprzedniej sesji radni przyjęli uchwałę w sprawie zwolnienia restauratorów z opłaty koncesyjnej za alkohol w tym roku. W kwietniu ubiegłego roku miejscy radni na wniosek prezydenta przyjęli tzw. Biały Pakiet Pomocy. Rozwiązania obejmowały wówczas zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości oraz z opłaty prolongacyjnej na okres 3 miesięcy. Warunkiem było pogorszenie wskaźnika płynności finansowej. (EB)

Półmetrowe pisanki wiszą nad miastem

HRUBIESZÓW Miasto wprowadza świąteczny zwyczaj. W centrum pojawiły się pisanki, które przygotowali najmłodsi mieszkańcy. Kolejne mają przybywać z roku na rok. Wielkanocna instalacja zbiera pochwały

Na liście autorów pisanek są dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, 2 i 3 oraz ZSM2 Hrubieszów. Swoje robili też pracownicy Hrubieszowskiego Domu Kultury, którzy koordynowali akcję. – Coraz bliżej święta. Tak kolorowo witamy wiosnę – napisała na swoim profilu Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa. Zamieszczone fotografie zebrały kilkaset lajków. – To był pomysł pani burmistrz, jeszcze w grudniu zeszłego roku miasto kupiło styropianowe pisanki. Rozwieźliśmy je do placówek, po pięć do każdej. Jedynym ograniczeniem było to, żeby autorzy pokryli farbami



FOT. HRUBIESZOWSKI DOM KULTURY



FOT. FB / MARTA MAJEWSKA - BURMISTRZ MIASTA HRUBIESZOWA

cały styropian. Nasz plastik lakierował gotowe pisanki, stąd ta prośba. Efekt rewelacyjny, wszystkie są piękne, każda inna – mówi Grażyna Temporewicz, dyrektor HDK. Pracownicy Hrubieszowskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Miejska Służba Drogowa stoją za realizacją instalacji w centrum. Dziś i jutro od godziny 8 do 16 będzie tam trwał kiermasz pisanek, palm i świątecznych ozdób. Pisanki będą wisiały do świąt i pewnie dłużej, żeby każdy mógł je zobaczyć. Są podpisane więc autorzy łatwo odnajdą swoje prace. **AGDY**

Nowy wiadukt w mieście

CHEŁM Dobre wiadomości dla kierowców narzekających na chełmskie korki i objazdy. Budimex, wykonawca przebudowy ul. Rejowieckiej, ubiega się o pozwolenie na użytkowanie estakady nad torami w kierunku Włodawy

Poprosiliśmy Budimex o szybki raport drogowy z prac przy przebudowie 8-kilometrowego odcinka krajowej „Dwunastki” w granicach Chełma, czyli ulic Rejowieckiej, al. Przyjaźni, ul. Rampa Brzeska i ulicy Wschodniej.

– Liczymy, że pogoda dopisze i w połowie kwietnia rozpoczniemy układanie ostatniej warstwy nawierzchni na 5-kilometrowym odcinku od Alei Przyjaźni do wschodniej granicy miasta – informuje



Nowy wiadukt może być przejezdny już w maju, zaraz po ukończeniu ul. Rampa Brzeska i Wschodnia aż do ronda im. Zrzeszenia WiN

kierujący pracami Łukasz Łukasik z Budimexu. – Właśnie trwa układanie ostatnich fragmentów chodników i ścieżki rowerowej na odcinku od Przejazdu Kowelskiego do wiaduktu na ulicy Wschodniej, który jest już gotowy.

Budimex ubiega się już o pozwolenie na użytkowanie estakady nad torami w kierunku Włodawy – nowy chełmski wiadukt może być przejezdny już w maju, a to oznacza, że prace wyprzedzają przyjęty harmonogram i realne jest, że prze-

budowana DK 12 będzie w pełni przejezdna już w wakacje.

Na rondach u zbiegu alei z ul. Okszowską i dalej przy siedzibie JRG 1 straży pożarnej trwają ostatnie roboty kamieniarskie i brukarskie. Na ul. Rampa Brzeska większość infrastruktury drogowej została wykonana; pozostały do zrobienia azyle dla pieszych w jezdni, zjazdy do posesji i asfaltowe fragmenty ścieżki rowerowej. W kwietniu drogowcy rozpoczną układanie warstwy ścieralnej na prawie 5-kilometro-

wym odcinku od Al. Przyjaźni do końca ul. Wschodniej. Rondo na skrzyżowaniu ul. Rampa Brzeska z Hutniczą jest już praktycznie ukończone.

– Ułożenie warstwy ścieralnej na odcinku od ronda ZWiN do Przejazdu Kowelskiego pozwoli na przeniesienie z powrotem ruchu tranzytowego na DK12 – dodaje Dominik Gil z Urzędu Miasta w Chełmie. – Zgodnie z umową na realizację całego zadania wykonawca ma czas do 31 października.

KASK

Chcą postawić nowy urząd gminy

ŻYRZYN Nowy, dwukondygnacyjny budynek z windą, przestronną salą obrad, klimatyzacją i panelami fotowoltaiki na dachu – tak może wyglądać nowa siedziba Urzędu Gminy w Żyrzynie

Obecna siedziba żyryńskiego urzędu od lat nie spełnia nie tylko oczekiwań samych urzędników i petentów, ale także, ze względu na niewielką powierzchnię, utrudnia zachowanie dystansu niezbędnego do zagwarantowania bezpieczeństwa w czasach pandemii. W drewnianym budynku z trudem mieści się UG oraz Urząd Stanu Cywilnego. Brakuje miejsca choćby dla Ośrodka Pomocy Społecznej, nie wspominając o osobnym archiwum, czy przestronnej sali obrad.

Te wszystkie lokalowe kłopoty

może rozwiązać budowa nowego urzędu, do której przymierzają się lokalne władze. Żyrzyński samorząd stara się o dotację w ramach Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Wniosek zakłada pozyskanie w ten sposób 3 mln zł z 4,5 mln, które ma wystarczyć do budowy nowego gmachu.

Nowy, dwukondygnacyjny obiekt o powierzchni 450 metrów kw. stanąłby tuż za obecnym budynkiem. Po ukończeniu jego bu-

dowy i przeprowadzce urzędników, dotychczasowy ratusz zostałby rozebrany, by na jego miejscu mógł powstać parking.

Władze Żyrzyna nie mają jeszcze projektu budowlanego, ale przygotowali podstawową specyfikację swojej nowej siedziby. Ta oferowałaby znacznie większą przestrzeń, więcej pomieszczeń, przestronniejszą salę obrad, windę ułatwiającą dostęp dla osób niepełnosprawnych, klimatyzację oraz panele fotowoltaiczne obniżające koszty zużycia energii elektrycznej. W nowym budynku, poza samym Urzędem Gminy, zna-

lazłby się zarówno Urząd Stanu Cywilnego, jak i Ośrodek Pomocy Społecznej.

Część radnych wskazuje jednak na pewną wadę przyjętego założenia, sugerując inną lokalizację dla nowego ratusza, bliżej szkoły i kościoła. Problem w tym, że gmina nie posiada odpowiedniej działki w tej części miejscowości.

– Zakup takiej działki znacznie podniósłby koszty tej inwestycji. Poza tym uważam, że przyjęte rozwiązanie jest optymalne, bo urząd mieściłby w pobliżu banku i ośrodka zdrowia, które również mają charakter centrotwórczy –

ocenia Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna.

Jeśli rządowego wsparcia Żyrzyn nie otrzyma, radni będą musieli zastanowić się nad możliwością sfinansowania oczekiwanego budynku jedynie ze środków budżetowych. To byłoby poważnym wyzwaniem finansowym, które najpewniej wiązałoby się z koniecznością emisji obligacji i wzrostem zadłużenia. O tym, czy gminie uda się pozyskać oczekiwaną dotację, powinniśmy dowiedzieć się jeszcze w tym miesiącu, po ogłoszeniu beneficjentów ostatniej transzy rządowego funduszu.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pierwsze pacjentki za 2 lata

KRAŚNIK Chodzi o dobudowę trzykondygnacyjnego pawilonu do głównego budynku szpitala w Kraśniku za ponad 25 mln zł (19 mln zł to pieniądze unijne). Na parterze, oprócz izby przyjęć ogólnej i dla dzieci, będzie działać m.in. izba przyjęć oddziału ginekologii i położnictwa oraz 10-lóżkowy oddział ginekologiczny (z izolatkami i salą intensywnego nadzoru). Na

pierwszym piętrze oprócz sal dla pacjentek oddziału położniczo-noworodkowego i porodowych będzie sala do cesarskich cięć, a także pomieszczenia dla matki i noworodka po porodach powikłanych oraz dla noworodków obserwowanych, wcześniaków i intensywnej opieki noworodka.

– Najbardziej na tym projekcie skorzystają przyszłe mamy. Postęp w jakości

udzielanych świadczeń jak i komfortie pacjentek oddziału ginekologicznego oraz położniczego będzie olbrzymi – zapewnia Michał Jedliński, dyrektor szpitala w Kraśniku. – Oba oddziały będą położone w sąsiedztwie bloku operacyjnego. Do dyspozycji będziemy mieć nowoczesny sprzęt.

Chodzi między innymi o tomograf komputerowy, kardiomonitor oraz aparaty

KTG, USG i EKG. Nowe wyposażenie trafi także do sal: ginekologicznej pooperacyjnej, porodowych, położniczych oraz intensywnego nadzoru noworodków.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, inwestycja zakończy się do końca czerwca 2023 roku, a pierwsze pacjentki będą mogły zostać przyjęte już w lipcu.

– To nie tylko poprawa jakości funkcjonowania szpi-

tala, który zostanie przygotowany do przyjmowania nawet 400 porodów rocznie, ale przede wszystkim zabezpieczenie zdrowia i życia rodzących kobiet i noworodków, zakażonych COVID-19 – mówi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Dyrektor Jedliński przypomina, że w szpitalu zostały wznowione zajęcia w szkole rodzenia z zachowa-

niem reżimu sanitarnego. Jest także możliwość skorzystania z porodów rodzinnych. Szpital wykonuje bezpłatne testy dla ojców, którzy w takim porodzie chcą uczestniczyć. – Dzięki nowemu wejściu do szpitala chorzy i ich rodziny nie będą musieli błędzić po korytarzu, tylko od razu będą trafiali na izbę przyjęć – dodaje dyrektor.

KATARZYNA PRUS

Wirusolog: Do świąt będzie coraz więcej chorych

PO CO LOCKDOWN Efekty wprowadzonych obostrzeń, o ile będą one przestrzegane, mogą być widoczne za dwa, trzy tygodnie. Do świąt będziemy obserwować wzrosty zachorowań – uważa wirusolog z Lublina

Choroba rozwija się w okresie od 7 do 10 dni, więc przynajmniej przez okres dwóch tygodni, do Świąt Wielkanocnych, w dalszym ciągu będziemy obserwować przyrosty zachorowań – powiedziała prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

- Jeśli te wprowadzone nieco twardsze warunki lockdownu będą przestrzegane, to jest szansa, że za dwa, trzy tygodnie będzie spadek zakażeń. Jednak to wszystko jest w naszych rękach. Tutaj muszą być bardzo rygorystycznie przestrzegane obowiązki noszenia maseczek i zachowania dystansu, bo w przeciwnym razie nie przezwyciężymy transmisji tego wirusa – dodała.

3 fala

Przypomniała, że wszystkie modele matematyczne

przewidywały, że szczyt trzeciej fali pandemii w Polsce może nastąpić na przełomie marca i kwietnia. - Tutaj nie ma żadnych nowszych opracowań. Jesteśmy cały czas na linii wznoszącej – zaznaczyła wirusolog.

Jej zdaniem bardzo niepokoi to, że przybywa osób hospitalizowanych z powodu COVID-19 i zbliżamy się do wyczerpania limitu zajętych łóżek i respiratorów. - Mamy pod tym względem znacznie trudniejszą, dramatyczniejszą sytuację niż w listopadzie ub. roku – zaznaczyła Szuster-Ciesielska.

Do większej zachorowalności przyczynia się brytyjski wariant koronawirusa, który się znacznie szybciej rozprzestrzenia i stanowi ok. 80 proc. zakażeń w Polsce.

Wirus korzysta

Profesor wyjaśniła, że w wariantcie brytyjskim mutacja kolca koronawirusa spowodowała lepsze jego

dopasowanie do receptorów naszych komórek. - W konsekwencji potrzebna jest mniejsza ilość wirusa, aby spowodował on chorobę objawową – zaznaczyła wirusolog.

Do transmisji wirusa przyczynia się także – jej zdaniem – lekceważenie przez ludzi zaleceń i obostrzeń epidemicznych. Ponadto należy wziąć pod uwagę to, że w okresie wczesnowiosennym odpowiadzą odpornościowa organizmu zazwyczaj jest słabsza.

- W tym momencie jesteśmy najsłabsi po całej zimie. Wraz z przybywaniem słonecznych dni i częstszym przebywaniem na świeżym powietrzu oraz dostarczaniem naszemu organizmowi sezonowych warzyw i owoców możemy liczyć na wzmocnienie odporności w walce z mikroorganizmami – dodała prof. Szuster-Ciesielska.

(PAP)



Tęsknota za realem. Długotrwałe nauczanie zdalne ma wady

EDUKACJA Skutki długotrwałego nauczania zdalnego w szkołach czy na uczelniach są ogromne, zwłaszcza jeśli chodzi o zdrowie psychiczne. Wiele młodych ludzi już teraz potrzebuje pomocy terapeuty czy psychologa – uważa naukowiec

Wszyscy uczniowie w Polsce znów uczą się zdalnie. W formule zdalnej uczą się też studenci. Psycholożka dr Marta Znajmiecka z Instytut Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego zapytana o to, jakie są konsekwencje wielomiesięcznego nauczania w takiej formie, zwróciła uwagę przede wszystkim na aspekt zdrowia psychicznego.

- Proces nauczania obejmuje nie tylko kwestie przekazywania wiedzy i jej nabywania, ale również mieści się w nim wychowanie i zaspokajanie potrzeb, m.in. kontaktu z drugim człowiekiem, bycia w grupie społecznej. Teraz te potrzeby nie są zaspokajane od roku – zauważyła.

Mówiąc o skutkach długotrwałego nauczania zdalnego, wskazała na szkody w zdrowiu psychicznym.

Będą problemy

- Myślę, że będziemy dotykać tych problemów coraz więcej. Wiele dzieci już teraz potrzebuje pomocy psychologa lub terapeuty – zaznaczyła.

- Nasilają się różne lęki. Spotykamy się z takimi sytuacjami, że wieki młodych ludzi boi się wyjść z domu na ulicę. Gdy spotykają się w realu, to nie bardzo wiedzą, jak ze sobą być i o czym rozmawiać – wyjaśniła.



Według ekspertki wiele konsekwencji związanych ze zdrowiem psychicznym dopiero się ujawni. - Będzie szereg negatywnych skutków tej izolacji – podkreśliła.

Efektywność ma kłopoty

Wskazała też na obniżoną efektywność nauczania. - Ona drastycznie spadnie, ci ludzie będą

mieli deficyty, które gdzieś będą musieli nadrobić, na przykład w postaci korepetycji. To będzie z czasem wychodziło – podkreśliła.

Jednak najgorszą konsekwencję lockdownu – według psycholożki – będą skutki społeczne dla rozwoju młodych ludzi, które są nie do nadrobienia: nabywanie kompetencji społecznych, doświadczenia

w byciu z drugą osobą, komunikacji, rozwiązywania konfliktów.

- Jeśli tylko będzie to możliwe, należy rozważyć powrót do nauczania hybrydowego – rekomenduje ekspertka.

A co ze sferą społeczną

Dr Znajmiecka dodała, że do młodych ludzi w procesie uczenia

obecnie kierowany jest jednostronny przekaz.

- Nie mają możliwości współdziałania w zespole albo te możliwości są mocno ograniczone – powiedziała. W jej ocenie oznacza to, że nauka odbywa się „bardzo wąskim kanałem”.

- Nauczyciel przekazuje, uczeń zwykle indywidualnie pracuje, coś też robi się w zespole, ale to nie jest rodzaj interakcji jak w realu. Sfera społeczna jest w dużej mierze niezaspokojona – zaznaczyła.

W ocenie dr Znajmieckiej nauczanie zdalne wymaga wielu kompetencji zarówno od prowadzącego, jak i od uczniów: umiejętności skupienia, samomotywacji, koncentracji.

- A przecież rozpraszaczy jest bardzo dużo. Obserwuję, jak młodzież się uczy. Często włączona jest muzyka w tle, telefon leży obok, obok jakaś gra. Efektywność procesu nauczania w sposób zdalny jest, z moich obserwacji, dużo mniejsza – zaznaczyła.

Według niej konieczne jest stosowanie innych metod nauczania. - U mnie się sprawdzają na przykład krótkie prace oddawane w czasie zajęć, włączone kamerki, mimo że uczniowie czy studenci robią to niechętnie. Dzięki temu lepsza jest interakcja w czasie zajęć – podkreśliła.

(PAP - NAUKA W POLSCE)

Robisz zakupy pod flagą białą-czerwoną?

HANDEL Pandemia sprawiła, że co piąty Polak częściej niż dotychczas zdecydował się na zakup żywności wyprodukowanej w kraju – wynika z badań ARC Rynek i Opinia. Deloitte wskazuje natomiast, że 53 proc. z nas w czasie pandemii jest gotowych zapłacić więcej za produkty lokalne, nawet jeżeli w ofercie sklepu były też tańsze, zagraniczne alternatywy



Krajowi konsumenci w coraz większym stopniu zwracają uwagę na to, czy kupując dany produkt, wspierają rodzimą gospodarkę. To może stanowić dla niej ważny impuls w walce z obecnym kryzysem gospodarczym. Nie zawsze konsumenci wiedzą jednak, które marki są rzeczywiście oparte na polskim kapitale, a które należą do zagranicznych koncernów.

59 proc. patriotów

– Polacy wskazują, że pochodzenie produktu bywa dla nich również ważne, podobnie jak jego cena, jakość i funkcjonalność. Natomiast wyniki badań, pokazujące, jak często Polacy uwzględniają czynnik polskości w swoich wyborach konsumenckich, są bardzo zróżnicowane i wahają się od 5 do 50 proc. Zresztą dzisiaj za sprawą globalizacji i internacjonalizacji gospodarki nie zawsze łatwo jest odróżnić produkt polski od zagranicznego. Dlatego patriotyzm konsumencki często polega dziś na preferowaniu konkretnych przedsiębiorstw, marek narodowych i regionalnych – mówi dr hab. Daniel Puciato, profesor Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Cena i jakość wciąż pozostają dla Polaków kluczowym kryterium podczas codzien-

nych zakupów, ale z roku na rok coraz więcej konsumentów zwraca też uwagę na pochodzenie produktów, które wkładają do koszyka. Jak pokazało grudniowe badanie ARC Rynek i Opinia dla SGH, 59 proc. z nas chętniej wybiera produkty krajowe niż pochodzące z importu.

To podobny odsetek jak w Czechach czy w Niemczech, gdzie patriotyzm konsumencki zadeklarowało odpowiednio 58 i 57 proc. badanych. Z kolei znacznie większy odsetek charakteryzuje Włochów. Prawie trzy czwarte badanych woli produkty krajowe niż importowane.

Młodzi kupują tutejsze

– Najwyższy poziom patriotyzmu gospodarczego panuje w krajach najwyżej rozwiniętych gospodarczo. Dla przeciętnego Niemca, Francuza, Japończyka czy mieszkańca Skandynawii jest rzeczą oczywistą, że należy kupować produkty krajowe. Konsumentów wspiera w tym również polityka gospodarcza realizowana w tych krajach i różne narzędzia ukierunkowane na rozwój patriotyzmu gospodarczego. To np. tworzenie instytucji, które mają wspierać krajowe przedsiębiorstwa, czy warunki przetargów publicznych, które preferują firmy krajowe, głównie lokalne. Jednak przede wszystkim

jest to edukacja konsumentów, która w tych krajach zaczyna się już od przedszkola – wskazuje dr hab. Daniel Puciato.

Badania pokazują, że patriotyzm konsumencki wśród Polaków wzmocniła pandemia COVID-19. W badaniu ARC Rynek i Opinia dla SGGW 39 proc. przyznało, że w obliczu rozprzestrzeniania się koronawirusa zwiększyło zakupy żywności, a co piąty Polak częściej niż dotychczas zdecydował się na zakup żywności wyprodukowanej w Polsce. Z kolei według lipcowego raportu Open Research („Patriotyzm konsumencki Polaków 2020”) pochodzeniem kupowanych produktów interesowało się aż 91 proc. polskich konsumentów, a 96 proc. zaczęło częściej sprawdzać, skąd pochodzi produkt, który wkładają do koszyka. Ten czynnik ma duże znaczenie zwłaszcza w kategorii spożywczej i w grupie młodszych konsumentów, w wieku 20-30 lat.

Kowalski płaci, Kowalski zarabia

Deloitte zwraca z kolei uwagę, że w czasie pandemii ponad połowa (53 proc.) Polaków była gotowa kupić produkty lokalne, nawet jeżeli w ofercie sklepu znalazły się tańsze, lecz zagraniczne alternatywy. Według analityków ten trend będzie nabierać znaczenia,

a konsumenci będą zwracać coraz większą uwagę na to, aby ścieżka, którą przebył produkt, zanim trafił na sklepową półkę, była jak najkrótsza („Global State of the Consumer Tracker”).

– Patriotyzm gospodarczy ma bardzo ważny wpływ na rozwój gospodarki. W przypadku zakupu dóbr importowanych znaczna część środków finansowych wycieka za granicę w postaci zysków, podatków czy opłat licencyjnych. W kraju zostaje tylko część, np. pensje dla pracowników, którzy sprzedają produkty, albo takie podatki, których nie można uniknąć. Natomiast w przypadku zakupu dóbr krajowych całość środków zostaje w polskiej gospodarce i napędza jej rozwój. Przedsiębiorcy mogą dzięki temu zwiększać zatrudnienie, podnosić płace i inwestować w swoje firmy, co sprawia, że stają się bardziej konkurencyjne na międzynarodowych rynkach – podkreśla profesor wrocławskiej WSB.

Z analiz firmy doradczo-audytorskiej Grant Thornton wynika, że w przypadku produktów i usług spełniających dwa kryteria „polskości” – czyli wytwarzanych w kraju i przez firmy z rodzimym kapitałem – w Polsce pozostaje aż 79 gr na każdy wydany 1 zł. Natomiast dla produktów w pełni zagra-

nicznych (wytwarzanych za granicą, przez firmę zagraniczną) z 1 zł pozostaje w Polsce tylko 25 gr.

Falszywe 590

Polacy nie zawsze jednak wiedzą, które marki są rzeczywiście oparte na polskim kapitale, a które należą do zagranicznych koncernów. Ekspert przypomina również, że kod kreskowy, którego pierwsze trzy cyfry tworzą liczbę 590, niekoniecznie musi oznaczać, że towar został wyprodukowany w Polsce. Ten prefiks oznacza tylko to, że firma została zarejestrowana w naszym kraju.

– Trzeba też wyraźnie odróżnić kosmopolityzm i nacjonalizm od patriotyzmu gospodarczego. Kosmopolitą gospodarczym jest osoba, która – wychodząc z błędnego założenia, że kapitał nie ma narodowości – preferuje z zasady dobra i usługi zagraniczne albo nie zwraca uwagi na ich pochodzenie. Nacjonalista gospodarczy będzie z kolei wybierał produkt tylko dlatego, że jest polski, nie zwracając uwagi na jego jakość czy cenę. W ten sposób będzie przyczyniał się również do poprawy sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw nieefektywnych, które nie generują wartości dodanej i nie przyczyniają się do rozwoju gospodarki narodowej. Natomiast patriota gospo-

darczy to taka osoba, która preferuje krajowe dobra czy usługi, ale tylko wówczas, gdy są one konkurencyjne w stosunku do produktów zagranicznych – zauważa dr hab. Daniel Puciato.

Własny kryzys

Jak podkreśla, dla wielu Polaków patriotyzm gospodarczy oznacza nie tylko nabywanie polskich produktów, lecz także płacenie podatków w Polsce, zakładanie własnych firm czy wsparcie biznesu dla instytucji kultury, sportu i edukacji oraz współpracę krajowych przedsiębiorstw na rzecz wzrostu konkurencyjności na międzynarodowych rynkach.

– Sektor małych i średnich przedsiębiorstw generuje niemal połowę polskiego PKB i bardzo ważne jest, żeby polskie firmy miały coraz większy udział w globalnym łańcuchu wartości. Zresztą zakładanie własnych firm jest też jednym z aktywnych sposobów walki z bezrobociem, co jest szczególnie ważne w sytuacji kryzysowej, jaką mamy obecnie. Patriotyzm gospodarczy – a więc wzrost popytu na krajowe produkty – też może być jedną ze skutecznych dróg wychodzenia z tego kryzysu – stwierdza profesor Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Metalowiec” w Kraśniku

OGŁASZA PRZETARG NA

wymianę instalacji elektrycznych na klatkach schodowych w pięciu blokach oraz wymianę głównych wyłączników prądu i tablic WLZ-ADM w trzech blokach

Blizsze informacje można uzyskać w biurze Spółdzielni przy ul. Klonowej 5 lub pod numerem telefonu 81/825 36 20 oraz na www.sm-metalowiec.com.pl

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa drogi gminnej w Lublinie na odcinku od km 0+000 (skrzyżowanie z ul. Koralową) do km 0+164,58 wraz z budową: sieci kanalizacji deszczowej, oświetlenia drogowego wraz ze słupami, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę drogi gminnej	
Miasto Lublin, obręb 0070 – Węglinek	
ark. 1	18/1 (18/4), 6/8 (6/9), 6/4 (6/11), 4/51, 4/48
ark. 3	24/1, 24/2 (24/7), 25/1, 25/2 (25/7), 26/8, 26/9 (26/12), 27/13, 27/14 (27/19), 28/1, 28/3 (28/14, 28/15)

w nawiasach podano działki po podziale

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi gminnej – ul. Koralowej	
Miasto Lublin, obręb 0070 – Węglinek	
ark. 1	18/2, 7/2, 6/5, 6/7
ark. 3	28/4

pod budowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0070 – Węglinek	
ark. 1	6/5, 6/7
ark. 3	28/4

pod budowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0070 – Węglinek	
ark. 1	6/8 (6/10), 6/4 (6/12)
ark. 3	25/2 (25/8), 27/14 (27/20)

w nawiasach podano działki po podziale

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

MOTORYZACJA

KUPNO



KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagracać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoni, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odśnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ 81 46 26 820
☎ fax 81 46 26 988

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA II

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

OFERTA SPRZEDAŻY 1/8 UDZIAŁU NIERUCHOMOŚCI LEŚNEJ NIEZABUDOWANEJ

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym o sygn. akt IX GUp 161/20 informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości udziału: **udział 1/8 prawa własności nieruchomości gruntowej leśnej o łącznej powierzchni 3,01 ha, położonej w miejscowości Rogatka, gmina Dubienka, powiat chełmski, województwo lubelskie o numerze ewidencyjnym: 653 ark 3, obręb 0012 Rogatka**, za cenę nie mniejszą niż 100% ceny oszacowania, tj. **7 600,00 zł** (słownie: siedem tysięcy sześćset złotych 00/100).

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170.

Umówienie spotkania w celu oglądu lokalu możliwe po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem tel.: 884 856 170 – kontakt wyłącznie od poniedziałku do piątku w godz. 08:00-16:00.

Kupujący udziały w prawach nabywa je w stanie wolnym od obciążeń i nie odpowiada za zobowiązania podatkowe upadłego (art. 313 Prawa upadłościowego).

Termin składania ofert: 12 kwietnia 2021 r.

OFERTA SPRZEDAŻY 1/2 UDZIAŁU NIERUCHOMOŚCI LEŚNEJ NIEZABUDOWANEJ

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym o sygn. akt IX GUp 161/20 informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości udziału 1/2 prawa własności **nieruchomości leśnej niezabudowanej o łącznej powierzchni 0,36 ha, położonej w miejscowości Rogatka, gmina Dubienka, powiat chełmski, województwo lubelskie o numerze ewidencyjnym: 532 ark 2, obręb 0012 Rogatka**, za cenę nie mniejszą niż 100% ceny oszacowania, tj. **3 350,00 zł** (słownie: trzy tysiące trzysta pięćdziesiąt złotych 00/100).

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170.

Umówienie spotkania w celu oglądu lokalu możliwe po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem tel.: 884 856 170 – kontakt wyłącznie od poniedziałku do piątku w godz. 08:00-16:00.

Kupujący udziały w prawach nabywa je w stanie wolnym od obciążeń i nie odpowiada za zobowiązania podatkowe upadłego (art. 313 Prawa upadłościowego).

Termin składania ofert: 12 kwietnia 2021 r.

OFERTA SPRZEDAŻY UDZIAŁU 3/32 NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym o sygn. akt IX GUp 87/20 informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości udziału 3/32 prawa własności do **nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o pow. 0,25 ha, położonej w obrębie Jurów, gmina Jarczów, powiat tomaszowski, województwo lubelskie o numerze ewidencyjnym 205 ark. 1** zabudowaną budynkiem mieszkalnym, budynkiem garażowym, budynkiem dawniej oboro-stodoły, budynkiem gospodarczym oraz wiatą metalową dla której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **KW nr ZA117/00018584/8**, za cenę 100% ceny oszacowania, tj. cenę nie niższą niż **17 222,00 zł** (słownie: siedemnaście tysięcy dwieście dwadzieścia dwa złote 00/100).

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170.

Termin składania ofert: 12 kwietnia 2021 r.

OFERTA SPRZEDAŻY UDZIAŁU 3/32 NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym o sygn. akt IX GUp 87/20 informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości udziału 3/32 prawa własności do **nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę o pow. 0,50 ha, położonej w obrębie Jurów, gmina Jarczów, powiat tomaszowski, województwo lubelskie o numerze ewidencyjnym 215/2 ark. 1**, dla której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr ZA117/00041541/5, za cenę 100% ceny oszacowania, tj. cenę nie niższą niż **1 420,00 zł** (słownie: jeden tysiąc czterysta dwadzieścia złotych 00/100).

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170.

Termin składania ofert: 12 kwietnia 2021 r.

Gospodarze w komplecie

ŻUŻEL Gdańsk ugości najlepszych żużlowców Europy w ramach trzeciej rundy Speedway Euro Championship 2021. Zawody na Stadionie im. Zbigniewa Podleckiego odbędą się 3 lipca

Tegoroczne zmagania o tytuł Indywidualnego Mistrza Europy rozpoczną się 12 czerwca, a zakończą 10 lipca co sprawia, że cały cykl SEC 2021 zostanie rozegrany w ciągu 28 dni. Mistrzostwa rozpoczną się w Bydgoszczy, następnie zawodnicy walczyć będą o punkty w Guestrów (26 czerwca), Gdańsku (3 lipca) oraz Rybniku, gdzie 10 lipca odbędzie się wielki finał zmagani. Pewnymi udział w Speedway Euro Championship 2021 są zawodnicy, którzy zajęli pierwsze pięć miejsc w zeszłorocznym cyklu: Robert Lambert, Leon Madsen, Grigorij Laguta, Mikkel Michelsen oraz Bartosz Smektała. O pozostałe miejsca zawodnicy walczyć będą podczas rund kwalifikacyjnych, które zostaną rozegrane 1. oraz 8. maja w Pilźnie, Debreczynie, Pocking oraz Równem. Finał eliminacji odbędzie się 22 maja w Krsko.

Lotto (23.03)

7, 11, 12, 16, 19, 48.

Lotto Plus (23.03)

8, 16, 23, 25, 36, 39.

Multi Multi (24.03), godz. 14

3, 6, 10, 16, 18, 21, 29, 31, 33, 38, 40, 44, 48, 56, 57, 58, 60, 61, 74, 78. Plus 18.

Multi Multi (23.03), godz. 21.50

4, 11, 14, 20, 21, 24, 35, 37, 42, 46, 48, 49, 50, 52, 56, 61, 63, 66, 72, 80. Plus 66.

Mini Lotto (23.03)

4, 11, 17, 23, 33.

Ekstra Pensja (23.03)

4, 14, 26, 28, 31 - 4.

Ekstra Premia (23.03)

1, 15, 16, 27, 32 - 1.

Kaskada (24.03), godz. 14

3, 4, 7, 8, 9, 11, 14, 16, 17, 19, 22, 24.

Kaskada (23.03), godz. 21.50

1, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 20, 24.

Super Szansa (24.03), godz. 14

0, 8, 7, 0, 4, 0, 0.

Super Szansa (23.03), godz. 21.50

4, 3, 3, 1, 6, 7, 2.



Maria Szwed (z lewej) triumfowała w „czasówkach” wśród junierek, Jan Tkaczyk (w środku) w kategorii młodzieżowców, a Patrycja Chudziak (z prawej) była druga w zmaganiach seniorów

FOT. POL-INOWEX SKARPA LUBLIN; KW KOTŁOWNIA (FACEBOOK)

Wrócili z medalami

WSPINACZKA SPORTOWA Lubelscy zawodnicy przywieźli do Lublina cztery medale z weekendowych zmagani w Pucharze Polski w Gliwicach. Reprezentanci naszego regionu startowali zarówno w konkurencji na czas, jak i w prowadzeniu

Dwa złote medale trafiły do rąk wspinaczy Pol-Inowex Skarpy Lublin. Maria Szwed najlepiej spisała się w próbie czasowej w rywalizacji junierek. W finale uzyskała rezultat 10.16 sekundy – była najszybsza tego dnia w swojej kategorii wiekowej. Podopieczna Grzegorza Gajaszka dotarła także do decydującego biegu wśród seniorów. Uplasowała się ostatecznie na czwartej pozycji. Zawodniczka wystartowała również w konkurencji prowadzenie i zajęła 10. miejsce wśród junierek i 12. wśród seniorów. Złotym „krążkiem” może również pochwalić się jej klubowy kolega Jan

Tkaczyk, który triumfował w „czasówce” w kategorii młodzieżowców. Lubelski wspinacz był także trzeci wśród seniorów i wywalczył tym samym brązowy medal. Próbował też swoich sił w prowadzeniu, ale w seniorskich zmaganiach był 16, a wśród młodzieżowców 6.

Na drugim stopniu podium w swojej koronnej konkurencji, czyli wspinaczce na czas, znalazła się Patrycja Chudziak z KW Kotłownia. Przegrała jedynie z Natalią Kałucką z KU AZS PWSZ Tarnów. Lublinianka wypełniła kryteria powołania reprezentacji Polski na zawody Pucharu Europy i Pucharu Świata w 2021 roku.

W Gliwicach startowali jeszcze inni zawodnicy Pol-Inowex Skarpy Lublin. W „czasówkach”: Olaf Malinowski (10. miejsce seniorzy), Agata Lesiewicz (5. miejsce seniorki), Natalia Woś (7. miejsce seniorki), Mikołaj Barabas (11. miejsce juniorzy młodsi), Alicja Garbacka (5. miejsce juniorki młodsze) i Antonina Bujak (18. miejsce juniorki młodsze). W prowadzeniu: Olaf Malinowski (10. miejsce seniorzy), Natalia Woś (8. miejsce seniorki), Agata Lesiewicz (13. miejsce seniorki), Mikołaj Barabas (25. miejsce juniorzy młodsi), Antonina Bujak (11. miejsce juniorki młodsze) i Alicja Garbacka (16. miejsce juniorki młodsze). (KYKU)

Były najlepsze

ZAPASY Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm Urszula Piotrowska zwyciężyła w Turnieju Nadziei Olimpijskich Krajów Wyszehradzkich. Klub z Chełma zajął też pierwsze miejsce w rywalizacji drużynowej, a jego zapaśniczki zdobyły sześć medali

Najwięcej powodów do radości miała Urszula Piotrowska. Chełmianka nie miała sobie równych podczas zawodów rozegranych w Białogardzie. Zapaśniczka wygrała wszystkie swoje walki i stanęła na najwyższym stopniu podium. Srebrne krążki zawiesiły na szyi Olha Padoshyk i Anastasiia Lebedieva. Z kolei Danuta Lisiewicz, Aleksandra Maziarczyk i Joanna Barabas uplasowały się na trzeciej pozycji w swoich kategoriach.

W klasyfikacji drużynowej MKS Cement-Gryf Chełm wyprzedził drużynę z Ukrainy i zespół ZKS Slavia Ruda Śląska. Trenerami zawodniczek



W Białogardzie zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm wywalczyły sześć medali

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

z Chełma są Dariusz Kucharski i Igor Lobas.

Najbliższym startem dla grupy chełmskich junierek będą zaplanowane na pierwszą dekadę kwietnia mistrzostwa Polski. Impreza ma się

odbyć w Chełmie. W tym samym czasie, także w chełmskiej hali MOSiR, rozegrane zostaną również młodzieżowe mistrzostwa Polski w zapasach kobiet (do lat 23).

(GROM)

Ze sparingu nici

PGE EKSTRALIGA Nic nie wyjdzie z przedsezonowego sparingu Motoru Lublin z pierwszoligowym ROW Rybnik. To już kolejny raz, kiedy żółto-biało-niebiescy muszą zmieniać swoje plany w tym okresie przygotowawczym

Nie było sparingu ze Zdunek Wybrzeżem Gdańsk, nie będzie też towarzyskiego spotkania z rybnickimi „Rekinami”. Pierwotnie lublinianie mieli jeździć z nimi dzisiaj i jutro (mecz i rewanż). Maciej Kuciapa, trener Motoru Lublin, mówi nam, że na drodze stanęły obostrzenia związane z pandemią koronawirusa. W Lublinie za to cierpliwie czekają na łaskawą pogodę. Obecnie trwa osuszanie toru. Jeżeli aura dopisze, to w przyszłym tygodniu można się spodziewać jazdy na domowym „owalu”.

Zawodnicy Motoru będą musieli przygo-

towywać się na innych torach w Polsce. Wiadomo już, że Jarosław Hampel i Dominik Kubera pojeżdżą w Rawiczu, Krzysztof Buczkowski w Bydgoszczy, Mikkel Michelsen w Rybniku, a Wiktor Lampart i Mateusz Cierniak w Tarnowie. Do rozpoczęcia sezonu w PGE Ekstralidze pozostało planowo jedynie dziewięć dni. Inaugurację rozgrywek zaplanowano w Lublinie – w sobotę 3 kwietnia (godz.18) „Motorowcy” zmierzą się z Eltrox Włóknierzem Częstochowa. Mecz będzie transmitowany w Eleven Sports. (KYKU)

Wracają do tradycji

Dziewięć lat minęło od ostatniego rozegranego turnieju spod znaku Kryterium Asów. Władze Polonii Bydgoszcz postanowiły wskrzesić tę tradycję. Co ciekawe, będą to jedyne oficjalne zawody przez startem PGE Ekstraligi. Do tej pory poznaliśmy nazwiska 12 żużlowców, w tym 3 z Motoru Lublin, którzy wezmą udział w tych zmaganiach: Mikkel Michelsen, Krzysztof Buczkowski, Dominik Kubera (wszyscy Motor Lublin),

Artiom Łaguta (Betard Sparta Wrocław), Emil Sajfutdinow (Fogo Unia Leszno), Bartosz Zmarzlik, Szymon Woźniak (obaj Moje Bermudy Stal Gorzów), Piotr Protasiewicz (Falubaz Zielona Góra), Tobiasz Musielak (eWinner Apator Toruń), David Bellego, Andreas Lyager, Adrian Gała (wszyscy Abramczyk Polonia Bydgoszcz). Turniej Kryterium Asów ma się odbyć 29 marca o godz. 18 w Bydgoszczy.

Dajcie nam trenować

TENIS STOŁOWY W IV

Grand Prix Polski Weteranów w Gliwicach (13-14 marca) wystartowało dziewięciu zawodników z Lubelszczyzny. Najwyższą lokatę wywalczył Teofil czekaj w kategorii 80 lat i starsi

Reprezentant LKS „Piaskovii” Piaski został sklasyfikowany na miejscach 7-8. Obecnie zajmuje piątą lokatę w punktacji generalnej po czterech turniejach. Na zawodach w Gliwicach wyprzedziło go czterech weteranów młodszych o cztery lata, jeden młodszy o trzy lata i jeden młodszy o rok. Zawodnik z miejsc 7-8 także jest młodszy od Czekaja – o trzy lata. W kategorii wiekowej 50-59 lat Miejsca 9-12 wywalczył Roman Piechnik, zawodnik II-ligowej drużyny wyczynowców KS „Sygnał” Lublin. Krzysztof Goch z Zamości został sklasyfikowany na pozycjach 25-32. Na lokatach 39-42 skończył rywalizację Artur Rachański z Tomaszowa Lubelskiego. Miejsca 47-54 przypadły Krystianowi Mateusia-kowi z Woli Osowińskiej, zaś 55-57 Dariuszowi Ciołkowi z Leopoldowa.

W kategorii 70-74 lata na miejscach 15-16 został sklasyfikowany debiutujący w zawodach weteranów najwyższej rangi poza mistrzostwami Polski weteranów Marek Kiciak z Lublina. W kategorii 60-64 lata zakończył rywalizację na miejscach 22-24 Sławomir Stasiowski z Lublina, który jest ósmy w „generalce”. Marian Wardziński z Białej Podlaskiej – jedenasty po czterech turniejach – wywalczył pozycję 29-30.

– Główną przyczyną słabych występów naszych weteranów na Grand Prix w Gliwicach jest pominięcie weteranów w cwi-dowych przepisach o możliwości trenowania – powiedział Teofil Czekaj. – Władze krajowe i samorządowe nie uwzględniły zawodników startujących w ogólnopolskich zawodach w roku 2020. Od ubiegłorocznych świąt bożonarodzeniowych nie mają wstępu do sal gminnych i miejskich, ośrodków sportu i rekreacji. Ja na przykład po raz ostatni trenowałem na lubelskim MOSiR 22 grudnia 2020 roku ze Sławomirem Stasiowskim. Kolejny raz mogłem odbyć dwugodzinne zajęcia dopiero 7 marca tego roku i to w prywatnym pomieszczeniu. W Gliwicach ćwiczyłem przez godzinę, dzień przed zawodami. Dlatego w imieniu kolegów weteranów apeluję o zmianę przepisów i umożliwienie nam treningów na „mosirze” przy Al. Zygmunto-wskich w godz. 8-12 co pozwoli osiągać lepsze wyniki na kolejnym Grand Prix Polski. Przecież weterani zdobyli w ubiegłym roku więcej medali mistrzostw kraju niż młodzież ćwicząca w szkołach i klubach oraz seniorzy wyczynowcy. Piąte Grand Prix Polski Weteranów zaplanowano na 17-18 kwietnia w Bilczy koło Kielc.

Tomasovia gospodarzem

II LIGA SIATKAREK

Wiadomo już, gdzie zostaną rozegrane turnieje półfinałowe o awans do I ligi. Pierwszy odbędzie się w Tomaszowie Lubelskim, a drugi w Mysłowicach. Mecze będą rozgrywane w dniach 9-11 kwietnia

Mistrz grupy czwartej, czyli Tomasovia będzie gospodarzem pierwszego z turniejów. A oprócz ekipy Stanisława Kaniewskiego wezmą w nim udział także: MKS Chełmiec Wodociąg Wąbrzych, KS AZS AWF Warszawa oraz GKS Wieżyca 2011. Stężyca. Co ciekawe, zawody zorganizuje także drugi zespół grupy czwartej – Silesia Volley Mysłowice. Wystąpią w nim również: Libero VIP Gwarant Aleksandrów Łódzki, KS BAS Kombinat Budowlany Białystok oraz MKS Sokół Mogilno. Znamy już również dokładny terminarz zawodów. Niebiesko-biała na początek zmierzą się z GKS Wierzyca (piątek, 9 kwietnia). W sobotę ich przeciwnikiem będzie drużyna z Wąbrzycha, a ostatniego dnia rywalizacja Tomasovia zagra z AZS AWF. Przypomnijmy: awans do turnieju finałowego wywalczą po dwie najlepsze drużyny. Z czwórki ekip, które zostaną na placu boju awans do I ligi zapewnią sobie dwie najlepsze. Decydująca rozgrywka w walce o promocję na zaplecze Plus Ligi planowane jest na dni: 30 kwietnia-2 maja. (LUKISZ)

PROGRAM TURNIEJU W TOMASZOWIE LUBELSKIM

9 kwietnia, piątek: Tomasovia – Wieżyca 2011. Stężyca • Chełmiec Wodociąg Wąbrzych – AZS AWF Warszawa. **10 kwietnia, sobota:** Wieżyca – AZS AWF • Tomasovia – Chełmiec. **11 kwietnia, niedziela:** Chełmiec – Wieżyca • AZS AWF – Tomasovia

IV liga i lubelska okręgówka wracają do gry

PIŁKA NOŻNA Jeden weekend przerwy i wystarczy. Czwartoligowcy wracają na boiska. Wszystkie kluby chcą grać, ale nie wszyscy zdążyli załatwić niezbędne formalności. Dlatego w sobotę i niedzielę zostanie rozegranych siedem z 12 spotkań

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przypomnijmy: z powodu obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa trenować i rozgrywać mecze mogą jedynie zawodnicy, którzy mają podpisane kontrakty lub otrzymują stypendia. A tak się składa, że w IV lidze tylko nieliczni funkcjonują na takich zasadach. W wielu klubach piłkarze mają podpisane tylko deklaracje gry amatora.

Aby można było wrócić na boiska już w piątek Lubelski Związek Piłki Nożnej rozpoczął rozmowy z czwartoligowcami. – Będziemy zachęcali do zawarcia umów z zawodnikami, żeby rozgrywki mogły zostać wznowione – zapowiedział Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Kluby miały czas do środy, żeby załatwić niezbędne formalności. Niektórym się udało, dlatego w grupie pierwszej odbędzie się pięć z sześciu zaplanowanych na najbliższy weekend spotkań. Zgodnie z terminarzem zostaną rozegrane mecze: Opolanin Opole Lubelskie – Włodawianka Włodawa, Lutnia Piszczac – Bizon Jeleniec, Powiślak Końskowola – Huragan Międzyrzec Podlaski, Start Krasnostaw – Lublinianka Lublin oraz Orleń Łuków – Górnik II Łęczna. Na boisku nie pojawią się jedynie Sparta Rejowiec Fabryczny i POM Iskra Piotrowice, bo druga z ekip potrzebuje jeszcze więcej czasu, żeby dograć wszystkie szczegóły.



Tomasovia będzie jednym z czterech klubów z grupy drugiej IV ligi, który w weekend wróci do gry

FOT. TOMASZOW.PL

Z tego samego powodu w grupie drugiej odbędzie się tylko dwa spotkania: Tomasovia Tomaszów Lubelski – Unia Białopole oraz Granit Bychawa – Kłos Gmina Chełm

– Część klubów ma stypendia lub kontrakty, ale w niektórych musiały się spotkać zarządy, aby podjąć odpowiednie uchwały. Nie chcemy robić żadnej fikcji, dlatego wysłaliśmy do klubów wytyczne, w jaki sposób można to zrobić – wyjaśnia Konrad Krzyszkowski. – Nie chodzi przecież tylko o same mecze. Nawet, jeżeli nie udało się akurat sparować zespołów, które mogą wrócić na boisko, co ma

miejsce przede wszystkim w grupie drugiej czwartej ligi, to przynajmniej coraz więcej drużyn będzie mogło wznowić treningi. Niektórzy mogli wrócić do zajęć od poniedziałku, inni np. dopiero od środy. Na szczęście ta przerwa nie była zbyt długa. Mamy teraz nadzieję, że w najbliższych dniach nie pojawią się nowe obostrzenia i nie zmienią naszych planów – dodaje przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Wiadomo już także, kiedy miałyby zostać rozegrane zaległe mecze z 21. kolejki, które trzeba było odwołać w miniony weekend. W tym przypadku do wyboru są

dwa terminy: 3 kwietnia lub 10-11 kwietnia. Z kolei 14 kwietnia mogą zostać roze-

grane spotkania, które nie dojdą do skutku w najbliższą sobotę i niedzielę.

WRACA TAKŻE LUBELSKA OKRĘGÓWKA

Wiadomo już także, że na boisku pojawi się kilku przedstawicieli lubelskiej klasy okręgowej. Z powodu obostrzeń zaplanowana na miniony weekend inauguracja rundy wiosennej musiała zostać przełożona. W najbliższą sobotę i niedzielę na pewno odbędą się mecze: Unia Bełżyce – Orion Niedzwica Duża, a także Avia II Świdnik – MKS Ruch Ryki. Pod znakiem zapytania stoją za to spotkania: Piaskovia Piaski – Orzeł Urzędów i LKS Stróża – Janowianka Janów Lubelski. Reszta się nie odbędzie. – Z klubami z klasy okręgowej zaczęli-

śmy tak naprawdę rozmawiać dopiero od poniedziałku, dlatego czasu na załatwienie formalności było bardzo mało. W następnych dniach kolejne drużyny powinny jednak wracać do treningów, a także do walki o punkty. Oczywiście, o ile w najbliższych dniach w kraju nie pojawią się nowe przepisy odnośnie funkcjonowania sportu – mówi Konrad Krzyszkowski. Co z innymi okręgówkami? – Z tego co wiem, wkrótce mają ruszyć rozmowy z klubami występującymi w zamojskiej klasie okręgowej – dodaje przewodniczący Wydziału Gier LZPN.

Siedem meczów Motoru w kwietniu

EWINNER II LIGA Kibice z Lublina przez dwa tygodnie nie zobaczą na boisku swoich pupili. W ramach zadośćuczynienia w kwietniu meczów Motoru będzie aż nadto. Podopieczni Marka Saganowskiego zagrają w każdą środę i trzy weekendy. A to oznacza, że w sumie czeka ich aż siedem spotkań

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

We wtorek Departament Rozgrywek Krajowych PZPN poinformował o nowych terminach meczów ze Skrą Częstochowa i Garbarnią Kraków. Z tym pierwszym rywalem żółto-biało-niebiescy mieli się zmierzyć w minioną niedzielę. Z powodu 10 przypadków koronawirusa w drużynie Motor aż do 27 marca będzie jednak przebywał na kwarantannie. A to oznacza, że zaplanowany na ten dzień mecz z Garbarnią również nie dojdzie do skutku. Ostatecznie ze Skrą Tomasz Swędrowski i spółka zmierzą się 7 kwietnia, a klub z Krakowa na Arenie Lublin zamelduje się dwa tygodnie później, 21 kwietnia. Pechowo złożyło się, że trzeba będzie odrabiać zaległości akurat w następ-



nym miesiącu, w którym w terminarzu są już dwie środowe kolejki: 14 i 28 kwietnia. W tym pierwszym

terminie Motor zagra u siebie z Wigrami Suwałki, a w drugim ponownie na Arenie z Chojniczanką.

Na szczęście przynajmniej w jeden weekend drużyna trenera Saganowskiego będzie mogła trochę odsapnąć, bo

Piłkarze Motoru do gry mają wrócić dopiero 3 kwietnia

FOT. MOTOR LUBLIN

pauza wypada im w ramach 28. kolejki, planowanej na 17 i 18 kwietnia. Sztab szkoleniowy i piłkarzy czeka jednak prawdziwe wyzwanie. Najpierw po kilkunastu dniach indywidualnych zajęć trzeba będzie grać co trzy dni. I to praktycznie przez cały miesiąc. A do tego rywalami w większości będą drużyny z czołówki tabeli eWinner 2. ligi. W przeciągu zaledwie ośmiu dni żółto-biało-niebiescy sprawdzą formę na tle ekip znajdujących się w strefie barażowej. Kluczowe może być zwłaszcza spotkanie w Kaliszu. Wydaje się, że Skra, czy Wigry

są poza zasięgiem Motoru, ale szósty obecnie KKS już nie. Podopieczni Ryszarda Wieczorka mają obecnie tylko pięć punktów więcej od klubu z Lublina, a do tego rozegrali jeden mecz więcej.

(LUKISZ)

PRACOWITY KWIECIEŃ MOTORU LUBLIN

3 kwietnia (sobota, godz. 15): Motor – Śląsk II Wrocław • **7 kwietnia (środa):** Motor – Skra Częstochowa • **10 kwietnia (sobota, godz. 18):** KKS Kalisz – Motor • **14 kwietnia (środa):** Motor – Wigry Suwałki • **21 kwietnia (środa):** Garbarnia Kraków – Motor • **24 kwietnia (sobota, godz. 18):** Bytovia Bytów – Motor • **28 kwietnia (środa):** Motor – Chojniczanka Chojnice.

Co pokaże teraz kadra?

PIŁKA NOŻNA Dziś wieczorem Paulo Sousa zadebiutuje w roli selekcjonera reprezentacji Polski. W meczu otwarcia eliminacji do mistrzostw świata, które w 2022 roku odbędą się w Katarze, zagramy na wyjeździe z Węgrami

Czwartkowe spotkanie będzie pierwszym meczem o stawkę jaki w tym roku rozegrają Białe-Czerwoni. Jeszcze na początku roku wydawało się, że Robert Lewandowski i spółka o przepustki na najbliższy Mundial powalczą pod wodzą Jerzego Brzęczka. Jednak wobec słabego stylu gry kadry, a co za tym idzie ogromnej fali krytyki prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew Boniek zdecydował o zmianie selekcjonera. Wybór padł na Portugalczyka Paulo Souse. Były wybitny pomocnik na konferencjach prasowych wykazywał się dużą kulturą osobistą, ale nie był przesadnie konkretny. Zdradził jedynie, że numerem jeden w bramce będzie Wojciech Szczęsny. Dziś wieczorem kibice przekonają się natomiast czy reprezentacja pod jego wodzą będzie grać bardziej skutecznie i atrakcyjny futbol. Tym bardziej, że będzie musiał zmierzyć się z kłutą debiutanta – ostatnim selekcjonerem, który wygrał w swoim debiucie był przed 24 laty Janusz Wójcik.

Zgrupowanie naszej kadry trwało od poniedziałku, a w środę przed południem Polacy wylecieli do Budapesztu. W samolocie zabrakło miejsca dla Mateusza Klichy, u którego test na koronawirusa dał wynik pozytywny. – Zawodnik czuje się dobrze i nie wykazuje objawów choroby, ale jego wyjazd do Budapesztu jest wykluczony – poinformował na Twitterze Jakub



FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Kwiatkowski, rzecznik prasowy PZPN.

Sousa w swoim debiucie musiał poradzić sobie bez dość istotnego gracza. Jednak w jeszcze gorszym położeniu jest Marco Rossi. Selekcjoner Węgrów na mecz z Polską, który może być kluczowy dla losów eliminacji nie będzie mógł wystawić do gry swojej największej gwiazdy – Dominika Szaboszlaja. Zawodnik RB Lipsk narzeka

bowiem na kontuzję pachwiny. W kadrze naszych „bratanków” są jednak inne ważne postacie – chociażby bramkarz Peter Gulacsi czy obrońca Willi Orbana ze wspomnianego Lipska, a także Nemanji Nikolicia, który w przeszłości był zawodnikiem Legii Warszawa, a obecnie gra w ojczyźnie w zespole FC Fehervar.

Na przedmeczowej konferencji selekcjoner Węgrów Marco Rossi

odpowiedział, że poza Lewandowskim bardzo groźnym zawodnikiem jest Piotr Zieliński z Napoli, któremu kibicuje cała rodzina Rossiego. Do tego według włoskiego szkoleniowca ważnymi zawodnikami naszej kadry są Krzysztof Piątek i Arkadiusz Milik. – Skupiamy się w stu procentach na meczu z Polską. Mamy świadomość, że będzie to dla nas bardzo ważne spotkanie w kontekście walki

o mistrzostwa świata w Katarze – zapewnił szkoleniowiec naszych rywali.

Bojowe nastawienie panuje też w naszej kadrze o czym świadczą słowa Zbigniewa Bonika. – Nie chodzi tylko o wynik, tylko o to, żebyśmy dobrze grali. Zawsze doceniamy klasę przeciwnika i zdajemy sobie też sprawę, że aby wygrać trzeba zagrać dobry mecz. Jedziemy pewni tego, że będzie to dobrze wyglądało. W piłce nożnej granica między porażką, a zwycięstwem jest cienka – zapowiedział prezes PZPN.

Początek spotkania z Węgrami zaplanowano na godzinę 20.45 bezpośrednią relację będzie można obejrzeć na antenie TVP 1 i TVP Sport. Mecz dostępny będzie także w internecie pod adresem sport.tvp.pl

Założą specjalne koszulki

Nasi czwartkowi rywale zdecydowali się na piękny gest przed meczem z Polską, by upamiętnić pierwsze starcie obu reprezentacji, do którego doszło niemal sto lat temu. Z tej okazji „Madziarzy” przygotowali specjalne koszulki, podkreślające przyjaźń między oboma państwami. Na ich wewnętrznej stronie, znajdują się nazwiska zawodników wchodzących w skład pierwszych jedenastek, które stanęły na boisku 18 grudnia 1921 roku. Nie bez znaczenia będzie też fakt, że 23 marca obchodziliśmy dzień przyjaźni polsko-węgierskiej.

Pandemia im niestraszna

KOLARSTWO Tylko do niedzieli można zapisać się do ultramaratonu Piękny Wschód

To już szósta edycja tej imprezy, która stała się symbolem parczewskiego kolarstwa. W tym roku jest ona eliminacją do Pucharu Polski w ultramaratonach, a także kwalifikacją do zawodów Bałtyk-Bieszczady, które są jedną z największych świętości dla miłośników długodystansowej jazdy na rowerze. Organizatorzy Pięknego Wschodu dla uczestników przygotowali dwa warianty trasy. Mniejsza liczy 264 km i wiedzie z Parczewa przez Siedliszcze, Wojsławice i Wierzbicę z powrotem do Parczewa. Większa również rozpocznie się na miejscowym stadionie MOSiR, a później poprowadzi m.in. przez Sławatycze, Włodawę, Żółkiewkę czy

Dęblin. Łącznie kolarze będą mieli do pokonania 504 km. Wpisowe na krótszym dystansie wynosi 220 km, a na dłuższym 290 zł. Szczegóły dotyczące zapisów są zamieszczone na stronie internetowej www.lubelskavuelta.pl. – W tym roku mogą brać udział tylko zawodnicy z Polski. Zaobserwowałem, że mamy dużo zgłoszeń ze strony pań. To bardzo cieszy. Liczę, że mimo problemów z pandemią, tegoroczna edycja Pięknego Wschodu będzie wyjątkowa. Ubiegłoroczna odznaczała się znakomitą tempem, bo rekordziści pokonali trasę w czasie poniżej 15 godzin – mówi Włodzimierz Oberda, organizator imprezy. (KK)



Ultramaraton Piękny Wschód znakomicie wpisał się w rowerową tradycję Parczewa

FOT. MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ ORGANIZATORA

Przeprowadzka talentu

SPORT MOTOROWY Szymon Ładniak przygotowuje się do nowego sezonu. Kierowca z Lublina będzie startował w nowej serii – ADAC TCR Germany

Przypomnijmy, że ten zdolny 18-latek poprzedni sezon spędził w TCR Eastern Europe. Chociaż był najmłodszym kierowcą w całej stawce poradził sobie w niej znakomicie i w klasyfikacji generalnej zajął 10 miejsce. – Wiem, że stać mnie na więcej. Muszę być jednak wobec siebie wyrozumiałym, bo nie sprzyjały mi warunki. Przeszedłem mononukleozę, która mocno dała mi w kość. Bardzo długo dochodziłem do siebie i w pełni dobrze poczułem się dopiero pod koniec września. Dopiero wówczas przyszły lepsze wyniki – powiedział Szymon Ładniak.

Teraz Ładniak postanowił zmienić wyścigową serię i będzie rywalizował w ADAC TCR Germany. Można powiedzieć, że to sportowy awans, bo rywalizacja u naszych zachodnich sąsiadów cieszy się zdecydowanie większym prestiżem. – Tu jest dużo zawodników fabrycznych. Dodatkowo tory są zdecydowanie bardziej profesjonalne. Będę rywalizował na torach, na których ściga się Formuła 1. W TCR Eastern Europe było zdecydowanie inaczej, a kilka aspektów pozasportowych mocno mi przeszkadzało. W Niemczech mocniej czuć



Szymon Ładniak w poprzednim sezonie zajął dziesiąte miejsce w klasyfikacji generalnej TCR Eastern Europe

FOT. MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ SZYMONA ŁADNIAKA

ducha sportu motorowego. Poza tym u naszych zachodnich sąsiadów jest zdecydowanie lepsza promocja wyścigów. Mam nadzieję, że moje wyścigi trafią do jednej z polskich telewizji.

Sezon ADAC TCR Germany rozpocznie się w połowie maja od rywalizacji na torze Oschersleben. Później kierowcy mają w planach jeszcze austriacki Red Bull Ring, oraz niemieckie Nürburgring, Lausitzring, Hoc-

kenheimring i Sachsenring. Sezon zakończą w drugiej połowie października rewanżem na Hockenheimring.

Ładniak w ADAC TCR Germany będzie startował tym samym samochodem, co w TCR Eastern Europe, czyli Volkswagenem Golfem GTI TCR. – Zmienimy tylko malowanie na jeszcze bardziej agresywne. To świetne auto – 350 koni, 1180 kg. Z każdym kilometrem coraz mocniej kocham to auto. Chcę

wygrywać. Nie ścigam się po to, żeby być piątym czy szóstym, ale po to, aby być pierwszym. Wiem, że jestem w bardzo mocnej serii wyścigowej, ale chcę odnosić jak najwięcej zwycięstw. Cieszę się, że pozostali przy mnie sponsorzy – PKN Orlen, LW Bogdanka i Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Ich wsparcie jest dla mnie bardzo ważne – kończy Ładniak.

KAMIL KOZIOL

KARTKA Z KALENDARZA

1655

holenderski astronom
Christiaan Huygens odkrył
największy księżyc
Saturna: Tytana

1947

urodził się Elton John,
brytyjski piosenkarz,
pianista i kompozytor

1949

ukazało się pierwsze
wydanie francuskiego
tygodnika „Paris Match”

1954

26. ceremonia wręczenia
Oscarów: statuetkę dla
Najlepszego Reżysera
zdołał Fred Zinnemann
za film „Stąd do
wieczności”

1960

Jacqueline Boyer z Francji
z piosenką „Tom Pillibi”
wygrała w 5. Konkursie
Piosenki Eurowizji, który
odbył się w Londynie

1965

urodziła się Sarah Jessica
Parker, amerykańska
aktorka

1971

dokonano oblotu
samolotu transportowego
Ił-76

2002

wystrzelono chiński
statek kosmiczny
Shenzhou 3

2007

Adam Małysz po raz
czwarty w karierze zdobył
Kryształową Kulę Pucharu
Świata w skokach
narciarskich

11

nominacji do Oscara
otrzymał w czasie swojej
kariery David Lean.
Brytyjski reżyser
statuetkę zdobył dwa
razy, za filmy „Most na
rzece Kwai” (1957)
i „Lawrence z Arabii” (1962).
David Lean urodził się 25
marca 1908 roku

Na pierwszym miejscu

MUZYKA Jego debiutancki album znalazł się na Top 10 debiutów 2018 roku w Wielkiej Brytanii. Jego najnowsza płyta - „Evering Road” - trafiła na 1. miejsce sprzedaży w Wielkiej Brytanii.

Pierwszy tydzień życia nowego krążka Toma Grennana należał do zdecydowanie udanych. Poza 1. miejscem na listach sprzedaży, płyta zajęła 7 pozycję najczęściej

odtwarzanych albumów w serwisach streamingowych na świecie. Singiel „Little Bit Of Love”, który zagościł już na stałe w brytyjskim radiu, okupuje 7. miejsce UK Air-play Chart. W Niemczech, Szwajcarii, Holandii, Norwegii, Belgii, Irlandii i Szwecji, singiel trafił na listę najczęściej odtwarzanych utworów w serwisach streamingowych i radiu.

Na albumie „Evering Road” znajdują się single: „Little Bit Of Love”, „This Is The Place”, „Amen”, a w wersji cyfrowej także niedawno wypuszczona współpraca z Ellą Henderson „Let's Go Home Together”. Jego wspomniana pierwsza płyta - „Lighting Matches” - zgromadziła ponad 250 milionów odtworzeń w platformach

streamingowych. Z powodu obostrzeń artysta zorganizował ostatnio wirtualny koncert, podczas którego zagrał numery ze swojej najnowszej płyty dla ponad 27 tysięcy fanów.

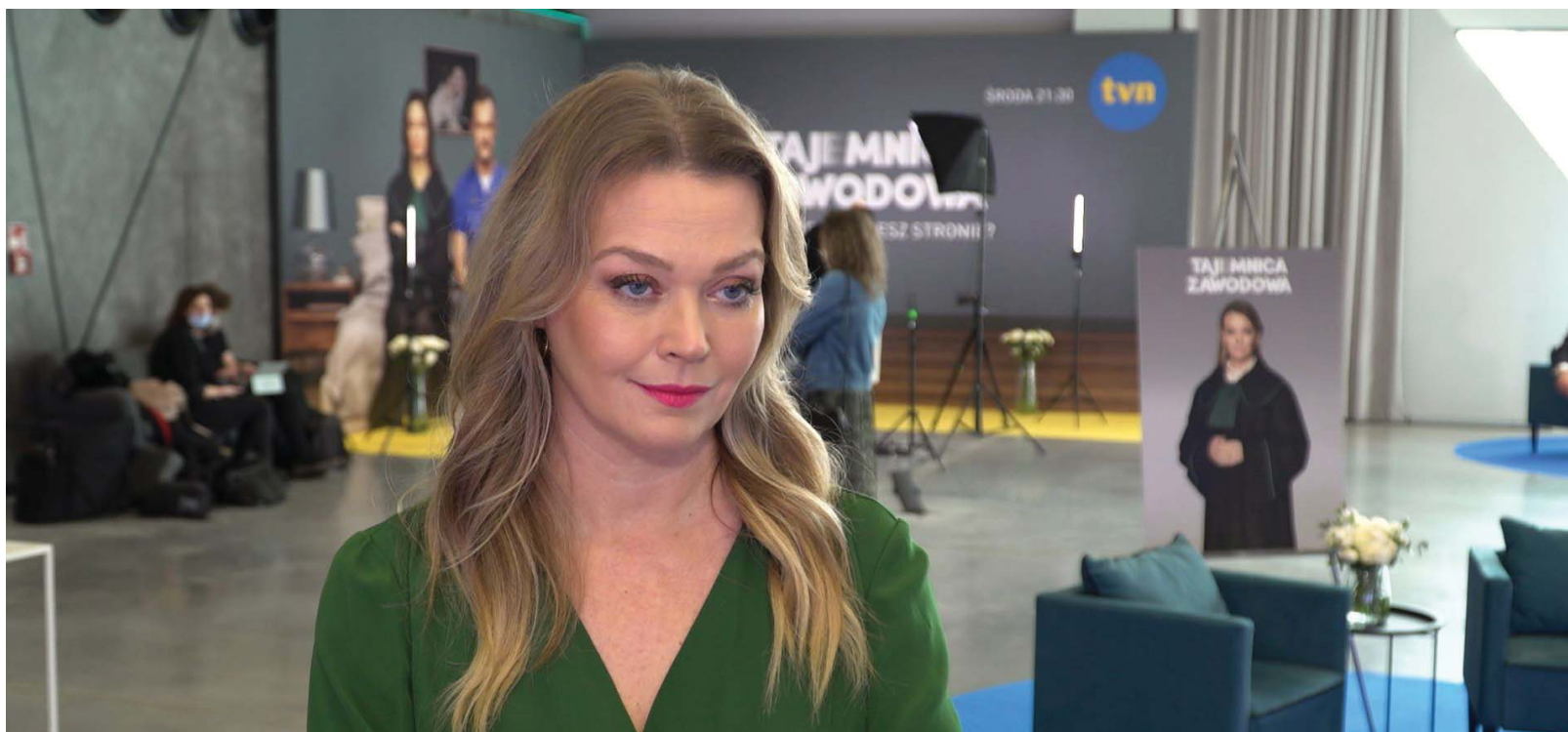
A na 14 marca 2022 roku zaplanowany jest koncert Toma Grennana w warszawskiej Proximie. Bilety są już w sprzedaży.



FOT. SONY MUSIC POLAND

Zmienić zastaną rzeczywistość

NA PLANIE Tamara Arciuch nie ukrywa, że motyw kobiet, które są obdarzone ogromną wewnętrzną siłą, sprawił, że nie wahała się ani chwili nad przyjęciem roli w serialu „Tajemnica zawodowa”



Tamara Arciuch uważa, że w serialu „Tajemnica zawodowa” wszystkie postacie są bardzo intrygujące, a co za tym idzie, obok wielu z nich nie można przejść obojętnie. Aktorka podkreśla, że ona sama lubi być obsadzana w rolach silnych i zdecydowanych kobiet. Tak jest i tym razem.

– W „Tajemnicy zawodowej” gram postać Moniki Litwin, która jest adwokatem. Jest ona w związku z Wiktorem i prowadzą razem kancelarię, czyli Wiktor jest jej partnerem zarówno życiowym, jak i zawodowym. I poznajemy ją w momencie,

w którym ona uświadamia sobie, że niekoniecznie chce, żeby jej życie wyglądało w ten sposób, że będzie wiecznie asystować swojemu bardzo sławnemu partnerowi. Chce się zacząć realizować sama, co niniejszym czyni – mówi agencji Newseria Lifestyle Tamara Arciuch.

Jej zdaniem serial oprócz ciekawej fabuły niesie ze sobą ważne przesłanie. Pokazuje, że kobiety mają w sobie ogromną siłę i ambicję, by coś w życiu osiągnąć. Nie chcą, żeby zamykać je w kłamy stereotypów. Walczą o siebie i o ugruntowanie swojej pozycji społecznej i zawodowej. Asystowanie

To jest zaleta tego serialu, że pokazuje kobiety, które są w pewnej zastanej rzeczywistości, ale chcą ją zmienić – mówi Tamara Arciuch o „Tajemnicy zawodowej”

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

innym to dla nich stanowczo za mało.

– To jest zaleta tego serialu, że pokazuje kobiety, które są w pewnej zastanej rzeczywistości, ale chcą ją zmienić. I każda z bohaterek jest właśnie w takim momencie życia. Postać Magdy Różczki jest postawiona jakby w sytuacji dokonanej.

Wiadomo, że musi coś z tym życiem zrobić i tych dramatycznych okoliczności jest dużo. Natomiast moja postać po prostu wybiera inne życie, bo uświadamia sobie, że już nie ma czasu, żeby czekać. Jak teraz tego nie robi, to po prostu to się nie stanie.

Aktorka uważa, że szczególnie w obecnych czasach kobiety potrzebują takiej inspiracji. Chodzi o to, żeby zachęcić je do brania spraw w swoje ręce i do wyjścia z pozornej strefy komfortu.

– Często boimy się wyjść ze strefy komfortu, nawet jeżeli ona absolutnie tą strefą komfortu nie jest. Tkimy

w czymś, bo sama zmiana powoduje, że jesteśmy tak zestresowane, że wolimy już to nasze znane średnie życie niż jakieś nowe wyzwania. Ale myślę, że kobiety powoli się budzą. Oczywiście ten serial nie jest jakimś protest songiem i to absolutnie nie o to chodzi, ale w taki właśnie delikatny sposób pokazuje, że można i że trzeba żyć inaczej. I wydaje mi się, że każda z nas ma bardzo dużo siły w sobie, tylko nie trzeba bać się jej uruchomić.

Serial „Tajemnica zawodowa” można oglądać w telewizji TVN i na player.pl w środę o godzinie 21:30.

NEWSERIA LIFESTYLE

Beethoven i co dalej?

MUZYKA Kolejny z tegorocznych koncertów w ramach cyklu Fonie Lublina. W niedzielę, 28 marca, o godzinie 19 organizatorzy zapraszają na spotkanie z muzyką L. van Beethovena i nie tylko. Wydarzenie dostępne będzie online.

Marcowa odsłona kolejnej edycji Festiwalu Fonie Lublina organizowanego przez Stowarzyszenie Polskich Ar-

tystów Muzyków Oddział Lubelski dedykowana jest Ludwigowi van Beethovenowi i muzyce fortepianowej. W programie koncertu znajdą się kompozycje wspomnianego Beethovena, jak również Józefa Kofflera, Władysława Żeleńskiego, Claude'a Debussy'ego oraz George'a Gershwina.

– Beethoven, kompozytor i pianista, zmarły 27 marca

1827 roku, mimo głuchoty z jaką zmagał się przez ponad połowę życia, zaliczany jest do grona najważniejszych muzyków w historii ludzkości. W prezentowanym przez Piotra Sałajczyka programie jego twórczość zestawiona zostanie z dorobkiem spadkobierców rodzimej oraz światowej pianistyki XIX i XX wieku – opowiadają organizatorzy koncertu.

Tym razem koncert odbędzie się w auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W wydarzeniu udział wezmą pianista Piotr Sałajczyk oraz Andrzej Gładysz, który wygłosi słowo o muzyce.

Wydarzenie będzie transmitowane online na stronie internetowej fonielublina.pl.



DAD